

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 80 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za odsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne** — za każdy wiersz
 12 ct **Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane”** za
 każdy wiersz 20 ct.

**Rękopisma nie zwra-
 cają się.**

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Redakcja:
 Dział: Albina b.
 Adres: Symplicjusza.
 Postrze: Kunegundy.

Grecko-katolickie.
 Lwa Papy rym.
 Arhyta.
 Zeona Jap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
 słonki, drobie i pardwy, ciurzewie i gluszcze, i ptactwo
 wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 41 m.
 Zachód " o 5 g. 43 m.
 Barometr 761. Mróz.

Czas odnowić przedpłatę!

Miesięczni P. T. prenumeratorowie zechcą od-
 nowić przedpłatę na **marzec**, która wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub
 15. każdego miesiąca.

Wybryki „złotej” młodzieży.

Już z obszernych naszych telegramów czytel-
 nikom wiadomy jest fakt niesłychanego gwałtu,
 jaki się zdarzył we Wiedniu w nocy z dnia 25.
 na 26. z. m. prawie pod okiem policji. Posel
 Pernerstorfer, który dopiero przed kilkoma dniami
 kwalifikował projekt Gautschowski o ograniczeniu
 swobód obywatelskich akademików, przytoczył
 przy jaskrawe fakta dzikich wybryków wysoce a-
 ristokratycznych młodzieńców i wyrzekł, że
 „derartige bodenlose Gemeinheiten wird die bür-
 gerliche Jugend, werden Studenten, niemals be-
 gehen“ i pytał się dalej, dlaczego p. minister
 przeciw tym wysokourodzonym młodzieńcom nie
 żąda ustaw wyjątkowych.

Wypowiedziane przez Pernerstorfera słowa
 znalazły niestety wkrótce potwierdzenie. Nie u-
 lega już teraz żadnej wątpliwości — potwierdzają
 bowiem urzędowe komunikaty policji wiedeń-
 skiej — że tymi dwoma hultajami, którzy zdra-
 diecko napadli nocą na dom posła, osobę, we-
 dług jeszcze obowiązujących ustaw austriackich,
 nietykalną, byli to przebrani „dżentelmanowie”.
 Raporty policyjne twierdzą dalej, że napastnicy,
 kryjący się nazwiskami „Mayer” i „Wagner” —
 „walecznym” panicom brakło odwagi wy-
 stąpić pod prawdziwym nazwiskiem — zostali
 przez kogoś naślani z zemsty, za przytoczone
 przez Pernerstorfera fakta niesłychanych wybry-
 ków. Policja wiedeńska, która dotychczas energi-
 czną się okazała w ściganiu i wytropieniu pra-
 wdziwych i domniemyanych anarchistów, w obe-
 cnym wypadku wszelki ślad zbrodniarzy zatraciła.
 Jedyną radą, jakiej mógł udzielić sprytny komi-
 sarz policyjny Stehling, była ta, aby posel Per-
 nerstorfer postarał się o paszport na rewolwer,
 gdyż zdaniem policji wiedeńskiej, napady te na
 jego osobę mogą się powtórzyć. Tak się rzecz
 cała ma ze strony faktycznej. Wybraniec ludu,
 osoba nietykalna, powołana wraz z najwyższymi
 osobami państwa do prawodawstwa, do współ-
 rządzenia została nocą od dwóch urwiszów wy-
 sokourodzonych we własnym domu napadnięta,
 uciekli oni i kryją się gdzieś w bogatych komna-
 tach, — a policja wiedeńska na razie okazuje się
 bezsilną.

Fakta te jednak mają daleko donioślejsze
 znaczenie. Zagranica, jeżeliby faktycznie dwaj
 hultaje napadający na osobę posła nietykalnego i
 współnicy ich mieli ująć zasłużonej surowej karze,
 stosunki austriackie mogłaby łatwo fałszywie osą-
 dzić, a rada policyjnego komisarza Stehlinga ku-
 potwierdzić. Wewnątrz państwa zaś fakt zamachu
 na Pernerstorfera musi w szerszych masach spo-
 łeczeństwa obudzić głębokie zaniepokojenie.

W razach, gdy jakiś złoćwiec nanówiony
 przez tajnych agentów policyjnych pruskich speł-
 nia zbrodnię, w wypadkach, kiedy wśród robo-
 tników znajdzie się kilku rzezimieszków lub fał-
 szerzy czworaków, wtedy wrzeszczą puszczyki re-
 akcji domagając się ustaw wyjątkowych. Wówczas
 też falanga reakcyjna międzynarodowa domaga
 się, niby celem ratowania państwa, kneblowania
 prasy niezawisłej, która wżekomo umysły do ta-
 kich zbrodni niby pośrednio zapala. W wypadku
 z Pernerstorferem burzycielami spokoju publi-
 cznego, *anarchistami* w całym tego słowa znacze-
 niu, okazują się dwa indywidualia nie mające z pe-
 wnością troski o chleb powszedni, w obecnym
 wypadku także pewna część prasy bankowej, or-
 gana Länderbanków i ich arystokratycznych gu-
 bernatorów swemi bezwstydnymi napadami gazo-
 ciarskimi na Pernerstorfera za jego mowę po-
 średnio rzeczywiście do zamachu sobotniego się
 przyczyniły.

A przecież prasa niezawisła, prawdziwie po-
 stępowa nie będzie teraz wołała o ustawy wyją-
 tkowe przeciw „złotej młodzieży”, nie wzdyga-
 jącej się nawet przed gminnymi napadami, nie
 będzie też domagała się ograniczeń swobody sło-
 wa dla prasy lokalskiej. Czego się jednak każdy
 człowiek uczciwy, bez względu na stanowisko
 partyjne, domagać musi w interesie państwa na
 zewnątrz i wewnątrz, jest to, aby zbrodniarzy w
 jak najkrótszym czasie wykryto, aby im wymie-
 rzono karę oznaczoną kodeksem karnym, obowią-
 zującym wszystkich obywateli bez różnicy urodze-
 nia niskiego, czy wysokiego. Tylko takiego, a nie
 innego rozwiązania kwestji należy sobie życzyć.
 Innego rozwiązania bez uszczerbku dla powagi
 władz, dla poszanowania ustaw nie może być so-
 bie nawet wyobrazić. Jeżeli już anarchistów z
 klas robotniczych się ściga, to anarchiści z wprost
 przeciwnego obozu nie powinni i nie mogą ująć
 karze zasłużonej i spodziewamy się, że władzom
 bezpieczeństwa uda się wykryć sprawców napadu,
 choćby o bardzo a bardzo wysokich tytułach.
 Przy tej sposobności nie możemy nie dać tu wy-
 razu zadowolenia, że policja wiedeńska w spra-
 wie Pernerstorfera nadzwyczaj energiczną roz-
 wija akcję, a mamy nadzieję, że nie bez skutku.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

II. Ze sprawozdania komisji rewizyjnej przy-
 taczamy następujące dady z zamknięcia rachunko-
 wego za rok 1887 i szkona odbytego w dniu
 23. b. m.

Stan kasy gotówką 168 008 złr.

" " w efektach 762 600 złr.

Depozyta, zastawy, kaucje 5.093.265 złr.

W roku 1887 udzieliła dyrekcja pożyczek no-
 wych 4.831.600. W porównaniu z r. 1886 wydano
 pożyczek mniej o 887.400 złr.

Splacono pożyczek 4.820.017 złr. Zaległości
 ratalne z końcem roku 1887 wynosiły 1.405.595
 złr. i były o 213.288 złr. wyższe niż z końcem
 roku 1886.

Stan listów, będących w obiegu, wynosi po
 koniec roku 1887 poważną sumę 72.187.585 złr.
 Jest on o 10.711.375 złr. mniejszy niż z końcem
 1886 roku.

Ogół przychodów czystych towarzystwa z koń-
 cem r. 1887 wynosił 239.504 złr., t. j. o 14.314
 złr. mniejszy niż w r. 1886; ogół rozchodów wy-
 nosił 218.981 złr. i był o 30.282 złr. wyższym niż
 w r. 1886.

Przychód czysty jest więc za rok ubiegły
 mniej korzystnym o 44.596 złr.

Nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej otwar-
 to dyskusję.

Delegat p. Pruszyński sądzi, iż nie jest rzeczą
 delegacji, aby wskazywać dyrekcji jeszcze większą
 oględność co do udzielania pożyczek, gdyż dyrekcja
 i bez tego postępuje bardzo ostrożnie, a były tylko
 dwa wyjątkowe wypadki, że towarzystwo przy
 sprzedaży dóbr poniosło straty. Dalej wnosi, aby
 przy funduszu uzyskanym z zakupna listów za-
 stawnych, procent z tego funduszu włączać do
 tego funduszu osobnego a nie funduszu rezerwo-
 wego, którego częścią integralną nie jest. Wreszcie
 oświadcza, że nie widzi w sprawozdaniu dochodu
 z odsetek tych rat, które normalnie wpływają.

P. Jablonowski prosi o uzyskanie od rządu
 zwłoki co do należytości skarbowych od zain-
 tabulowanych a niezrealizowanych pożyczek kon-
 wertowanych.

Hr. Krukowiecki sądzi, że uwaga komisji co
 do większego rygoru w sprawie ściągania poży-
 czek nie była teraz na czasie i nie powinna była
 napierać gwałtownie na dyrekcję. Nie ma obawy,
 aby mogło coś przepaść na hipotekach. Każdemu,
 co nie ma sinekury lub pieniędzy leżących, może
 się trafić, że nie zapłaci jednej lub drugiej raty.
 Nie można przecież narażać dłużników na zacią-
 ganie długów lichwiarskich. Zima była ciężka, po-
 trzeba więc czekać. Dopiero przy zaleganiu trze-
 ciej raty wypadałoby sekwestrować. Nie ma kwe-
 stji, że idziemy do bankructwa, nie nastąpi to
 jednak tak prędko. I ja zalegam, lecz zapłacę —
 pozwólcie mi tylko tych kilkaset reńskich zarobić
 na okowicie — a zapłacę. Spodziewam się, że dy-
 rekcja dusić nas nie będzie.

P. dyrektor Dembowski przedstawia trudne
 położenie, w jakim znajduje się dyrekcja. Regu-
 lamin przepisuje dość srogie postępowanie — in-
 teres towarzystwa dyrekcja ma na oku, jednakże
 poczucie ludzkości i obywatelskie jest dla niej
 także dyrektywą. Mowca zapewnia, że o ile można
 łagodnie postępować — dyrekcja czyni to bardzo
 chętnie.

Sprawozdawca hr. Badeni odpowiada na
 podniesione zarzuty. Interesem towarzystwa i dy-
 rekcji jest udzielać do takiej wysokości pożyczki,
 aby właściciel mógł procenta i amortyzację bez
 narażenia hipoteki zapłacić. Jeżeli właściciel hipo-
 teki nie mógł płacić regularnie procentów a żąda
 pożyczki wyższej, to nasuwa się przypuszczenie,
 że nie będzie mógł płacić rat regularnie. Co do
 funduszu powstałego z zysku zakupna listów, gdy-
 by fundusz ten miał mieć osobne przeznaczenie,
 to zgodziłby się sprawozdawca z p. Pruszyńskim,
 nie wątpi jednak, że za lat kilka fundusz ten do-
 pisany zostanie do funduszu rezerwowego, gdyż
 do innego funduszu nie może być wliczonym.

Co do mowy hr. Krukowieckiego, to musia-
 łyby być zgubne dla towarzystwa, gdyby z wy-
 jątkiem konkretnych wypadków wyjątkowych nie
 ściągano rat przymusowo. Towarzystwo nie może
 myśleć tylko o tem, aby miało gwarancję kapitału,
 lecz także o tem, ażeby miało pieniądze na wy-
 płatę kuponu. Na to, aby dyrekcja mogła czekać
 na spłatę ze strony tych właścicieli hipoteki, któ-
 rzy płacić nie mogą, musi energicznie postępo-
 wać z tymi, którzy płacić mogą. Zresztą to cc
 nazywamy jedną ratą, jest rzeczywiście drugą.
 Niepłacenie rat staje się nieraz kredytem 6 pro-
 centowym dla tych, którzy płacić nie chcą.

Po szczegółowej rozprawie nad sprawozda-

niem komisji rewizyjnej przyjęto wszystkie wnioski też bez zmiany.

Sprawę systemizowania 13 posad stałych urzędników referował imieniem komisji rewizyjnej p. Żurowski.

Dyrekcja przedłożyła w tej mierze elaborat komisji, która przyszła do przekonania, że nie zachodzi obecnie potrzeba radykalnej zmiany — obciążałoby to znacznie etat. Komisja wnosi odroczenie tej sprawy do przyszłego roku, tem bardziej, że i w dyrekcji rozmaite były co do tego zdania.

P. Onyszkiewicz stanął w obronie urzędników, pełniących dziś jako djetarjusze funkcje kasowe. P. Augustynowicz popiera wniosek komisji rewizyjnej, gdyż obecnie nie potrzeba tylu urzędników. Po przemówieniach Golejewskiego, Onyszkiewicza, Męcińskiego, Krukowieckiego i sprawozdawcy, przyjęto wnioski komisji i odroczone posiedzenie o godz. pół do trzeciej.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11. Później dziś rano o 10.

Drugi dzień narad. Na poufnym posiedzeniu delegatów, które odbyło się o 10. godz., przyjęto następujący telegram, który ułożony przez komisję z 5 deleg. (Włodz. Gniewosza, St. Badeniego, Gorajskiego, Wolfartha i Vivienia) i opatrzone podpisami wszystkich zgromadzonych, dziś jeszcze ma być wysłany na ręce prezesa Koła polskiego Jaworskiego we Wiedniu.

„Zebrani delegaci galic. Tow. kred. ziemskiego dając wyraz zaniepokojeniu i oburzeniu, wywołanemu rządowym projektem ustawy gorzelniczej, który niechybnie spowoduje zubożenie gospodarstwa rolniczego i upadek ekonomiczny kraju naszego, wzywają Koło polskie, by użyło wszystkich możliwych, chociażby najdalej idących środków celem obrony tak ściśle z rolnictwem połączonych interesów gorzelnicy i prawa propinacyjnego, stanowiącego podstawę hipoteki, a przez projekt rządowy zagrożonego. Zgromadzeni delegaci przyłączają się w zupełności do wniosków stałej krajowej komisji gorzelniczej i wyrażają przekonanie, że Koło polskie nie cofnie się przed żadnym krokiem, by kraj obronić od ekonomicznej ruiny, jaką uchwalenie wniesionej ustawy spowodować musi“.

O pół do 12. przystąpiono do dalszego porządku dziennego. Wniosek p. Bobczyńskiego, dotyczący częściowej zmiany statutu, po krótkim przemówieniu p. Dembowskiego został usunięty. Del. Onyszkiewicz zabiera głos w sprawie osobistej przeciw wczorajszemu twierdzeniu Męcińskiego, jakoby on, Onyszkiewicz mówił coś o pogłoskach narażających kredyt towarzystwa. Mowca konstatuje, że wczoraj nie podobnego nie mówił i prosi zanotować to w protokole.

Nastąpiła dyskusja nad wnioskiem Marassego. Podawszy w Kurjerze wniosek ten w całej osnowie, umieścimy w jednym z numerów następnych

zarzuty przeciw niemu dyrekcji, jakoteż przebieg dyskusji, tutaj tylko nadmieniam, że został on przydzielony komisji rewizyjnej do bliższego rozważenia.

Dalej przedłożył p. Dembowski imieniem dyrekcji wniosek o wstawienie do statutu tow. dodatku orzekającego, że delegat tow., który przestał być właścicielem tabularnym, eo ipso przestaje też być delegatem. Wniosek bez dyskusji uchwalono. Następuje wybór jednego członka rzeczywistego rady nadzorczej (na lat 5): wybrany Leoncjusz Wybranowski; dalej dwóch zastępców czł. rady nadzorczej: wybrani Lekeczyński i A. Nikorowicz, — wreszcie 7 członków komisji rewizyjnej. Wybrani: St. Badeni, St. Gniewosz, Żurowski, Balicki, Vivien, Żaba i J. Męciński.

Listy z kraju.

Kraków 28. lutego. (Hold „Filaretów“ krakowskich dla pamięci Zygmunta Krasieńskiego). Brak jedności, jedna z najdotkliwszych ran naszego społeczeństwa, objawiająca się na każdym prawie kroku w życiu publicznym i sprawach wielkiej wagi, ogarnia w ostatnich czasach nawet młodzież naszą, której według słów Adama wskazanem było być „jednością silną“, a rozumną bodaj „szaleem“.

Kółka i kółeczka, nie dla istotnej potrzeby, lecz dla odgradzenia się od „szarego plebsu“ tworzą się wśród akademickiej młodzieży, a ci którzy je forytują i popierają, wiedzą i pamiętają dobrze, iż zgiąć i złamać można każdy pręt pojedynczo, lecz wielkiej trzeba mocy, aby prętów owych paręset złamać od razu.

Wzajemna niechęć, podejrzliwość, zawiść nawet szczepioną jest w sercach i umysłach młodzieży, na co i przez kogo, odgadnąć nie trudno, — pisać o tem rzecz przykra.

Do dobrej sprawy nawet jedni przykładają nie chcą ręki dlatego, iż nie oni powzięli myśl jej urzeczywistnienia, drudzy dlatego, iż w sprawie owej przypadłaby im tylko zaszczytna zawsze, lecz nie wystarczająca dla wybujałych ambicji rola szeregowców.

Nikt nie chce zapomnieć o swoim ja, lecz każdy pragnie rządzić, rozkazywać, znaczyć. Gwiazdki noszone na piersiach, są pierwszą zewnętrzną oznaką odrębności, — za tą pierwszą gwiazdką w młodości już noszoną, idzie myśl zyskania w dalszych życia kolejach dla siebie tylko zaszczytów i honorów, bodajby w formie klucza na polach fraka.

Istotnie smutne objawy; lecz nie lamentować nad niemi, bo chociaż może i zaraźliwe, niepodobna wątpić, iż zdrowa większość młodzieży przetrwa je, jak wiele innych zakaźnych chorób.

Gdy ogół polski niecierpliwie oczekuje zakończenia raz wreszcie sprawy budowy pomnika dla największego z poetów Mickiewicza, gdy „Czytelnia akademicka“ podejmuje chlubną myśl sprowadzenia zwłok wieszczki do Krakowa, — grono

„Filaretów“ zaznacza odrębność swoją; nie bierze udziału w tem co na razie jest powszechnem polskim, lecz postanawia właśnie teraz, jednocześnie objawiać cześć dla innego, bezsprzecznie zasługującego także poety, a czyni to, aby dać wyraz swego separatyzmu.

Rezultat łatwy do przewidzenia. Sfery, dla których wszystko co powszechne polskie traci „ulicę“, przychodzą dość licznie na wieczór urzędowy ku uczeniu Krasieńskiego, grono popierających każde rozdwojenie profesorów pojawia się także jeden z nich czynnie nawet dopomaga do pomodzenia wieczoru, tymczasem ogół młodzieży, jej części trzyma się od sztucznego tego objawu hołdu zdaleka, a „ulica“, — mieszczaństwo i poważni, a doświadczeni ludzie zupełnie ignorują te atralny manewr w teatrze urzędowym.

Obfity program pierwszego tego wieczoru z muzyki, śpiewów, deklamacji, żywych obrazów i trzech odczytów złożony, był czemś, co miało wszystkie pozory szczerego hołdu i prawdziwej czci, — a przecież głębiej patrząc na rzecz całą pozory owe tylko pozorami pozostały.

Ani jedno gorętsze słowo, ani jedna myśl o ojczyźnie nie wyszła z ust trzech młodych ludzi odczytujących dwa własne i jedno hrabiego Stanisława Tarnowskiego wypracowania. O miłośnika Krasieńskiego dla wyanielonej Delfiny Potockiej w dwóch odczytach traktowano, — zagajający wyznał, iż cząstka tylko młodzieży akademickiej, sami „Filareci“ wieczór ów teraz właśnie po raz pierwszy urządzają, chociaż 29 lat minęło od śmierci poety, a grono „Filareckie“ parę lat życia już liczy.

Dla wzięcia udziału w wieczorze przybył ze Lwowa p. Roman Żelazowski, z Warszawy p. Iwanowska pianistka, — oboje stali się dla wielu osób więcej przyciągającami, jak nie w porę powzięta myśl obchodu.

Za kulisami strudzeni uczestnicy w wieczorze krepili siły szampanem, — koroną czci dla poety była jednak biesiada w restauracji, gdzie jak na ciężkie czasy dość dużo szampana się polowało, bo trudno przecież bez piany i szumu obchodzić tryumf, który jednak pianą i szumem tylko pozostanie.

Dla bezpieczeństwa od ognia.

(Dokończenie).

Dachy kryte gontem i słomą ponieważ są łatwo zapalne opłacają o 35 proc. wyższe ubezpieczenie ogniowe.

Po zrobieniu tych głównych określeń i uwag nad dachami przystąpię do szczegółowej konstrukcji dachów z tektury ogniotrwałej. Tektura przeznaczona na dachy wymaga, aby pod nią było dane szalowanie. Szalowanie to dopełnia się z desek suchych pół do 1 cala grubych, nie bardzo szerokich, do ostrego kąta obrobionych i szalenie obok siebie ułożonych. Grubość desek zależy głównie od odległości krokiew, na których się szalowanie opiera.

chwila oczekuje wiadomości o poskromieniu powstania Partów?

Podczas uczty był wódz mowniejszym i weselejszym niż zwykle. Jakaż to myśl wywoływała uśmiech na jego usta, a chociaż jej nie wypowiedział, przeziarała z każdego wesołego słowa, które wyrzekł? Te kobierce i tkaniny to dla niej! Jej stopa będzie deptała te drogie materje. Jej oczy przywyczajone do piękna będą spoglądały na bogate purpurowe draperje, przyozdabiające komnaty. Z temi myślami i silnie bijącym sercem w przewidywaniu przyszłości, błędził po uczcie w ogrodzie jasno oświetlonym światłem księżyca. Wypieszczętą wyciągał rękę w powietrze, dziś właśnie tak łagodne i miłe, jak tego wieczora. Natem Wenus Nilu, płynęła Cydnem ku niemu. Natem czas kazał rzeźbiarzowi, który się znajdował wówczas na jego dworze, wykonać posąg bogini, w rysach i kształtach królowej. Ustawiono go wśród mirtów, które od czasu wyjazdu Antoniusza z Tarzusa, rozrosły się w gąszcz dziką. Ten posąg był pierwszą rzeczą, którą tryumwir zwiedził po przybyciu do Tarzusa. Mieczem utorował sobie drogę przez gąszcz, by choć w obrazie nasycić się tym widokiem, którego urzeczywistnienia jego zgubiona dusza tak bardzo łaknęła. Nikomu z jego orszaku nie wolno było wchodzić do tej części ogrodu. Samotny, nie śledzony składał w ofierze całe swoje jestestwo u stóp martwego kamienia, który zaledwie w tysiącznej części tęsknie wyczerpane skarby odzwierciedlał.

8)

Miłość królowej.

Napisał
Udo Brachvogel.

(Ciąg dalszy.)

Nie wiedział już sam co i ile ma bogom przypisywać. Udał się do Tarzusa. Jakież wspomnienia go tam powitały. Jakież nadzieje uskrzydlały każde poruszenie duszy! Bez celu przebywał w mieście cylicyjskiem, nie starając się nawet wymyśleć pozoru dla tej nowej zwłoki, dla tej bezczynności. Stał się zagadką dla wszystkich. Legjony, które się domagały przybycia jego na czele posiłków, a niestawienie się zakrawało na oczywistą zdradę Rzymu — czekały napróżno. Wprawdzie wysłał posiłki, lecz niewystarczające i pod dowództwem nieudolnych wodzów.

On sam tymczasem stał na platformie pałacu w Tarzusa i spoglądał na południe, czy nie widać na horyzoncie żagli Kleopatry, podobnych do purpurowych labędzi, wynurzających się z wody. Trzy lata już upłynęło od czasu, gdy zawitała na to wybrzeże. Zdało mu się nagle, jakby to się wczoraj stało. Każdy kamień, po którym stapała, każdy krzak, o który się jej szata otarła, każda fala rzeki, która ją przyniosła, mówiły o niej. Listy Oktawji, zawierające tęsknotę wiernej małżonki i o postępach syna donoszące, odrzucał nie

czytane. Nakoniec rozkazał, by nie wpuszczano do niego więcej posłańców, którzy je przynosili i nawet o nich nie wspomniano. I tak stopień po stopniu spadał znowu na dół, rzucając się po raz drugi w ramiona swej zguby, a już bliską była godzina, w której się miało jego przeznaczenie spełnić.

Było koło zachodu słońca, gdy tryumwir powrócił z szalonej przejażdżki konnej wzdłuż wybrzeża morza. Wnet zapytał:

— Czy nie zawiął żaden okręt do portu podczas naszej nieobecności?

— Prócz fenickiego handlowego okrętu, żaden.

— Oznajmiłście mi to już przed sześciu godzinami. Co ma na pokładzie?

— Kosztowny ładunek purpury, kobierce i sydońskie tkaniny. Kupiec, rodem z Egiptu, błaga, by mógł stanąć przed twojem obliczem i pokazać swoje towary.

— Niech przyjdzie. Sądzę, że nam może być potrzebnym jego kosztowny towar. Zaledwie do wiary podobne, w jak nędznej dziurze tu mieszkam.

I wskazał po za siebie na pałac.

— Niech cały ładunek przyniosą.

Jego orszak zaledwie mógł powstrzymać wyraz zdziwienia, a nawet przerażenia, gdy to wyruszenia — a zamiast tego ich pan chciał swój dom urządzić w celu ponownego dłuższego zamieszkania. Dokądże to zaprowadzi, gdy Rzym co

lowanie przybija, ale im deski są grubsze, tem szalowanie jest lepsze. Materiał użyty do szalowania powinien być o ile możności suchy, a deski nigdy zbyt szerokie. Spadki dachów tekturowych należą do najmniejszych, wysokość dachu daje się zwykle w stosunku do szerokości budowli jak 1 do 6 a nawet 1 do 8. Ta możność zachowania małych spadków w dachach tekturowych, w porównaniu z dachami krytymi innymi materiałami, przedstawiają oszczędność w powierzchni w następującym stosunku: z dachami krytymi dachówką 18 do 25 proc., krytymi łupkiem 25 do 35 proc., krytymi blachą cynkową lub żelazną 16 do 18 proc. Co do lekkosci z materiałami powyżej wymienionymi, tektura ma także przed nimi pierwszeństwo, waży bowiem metr $4\frac{1}{2}$ do $5\frac{1}{2}$ funtów, przez co nie wymaga tak silnych wiązań dachowych, co także stanowi nie małą korzyść i oszczędność.

Samo pokrycie tekturą dopełnia się dwoma sposobami: albo poziomo w kierunku okapu, pasami równoległymi od niego, albo też z góry na dół, w kierunku spadku dachu, prostopadle od okapu. W ogóle na zachodzie Europy, a mianowicie we Francji, kryją dachy tekturą, pasami równoległymi od okapu, w Niemczech dają pasy prostopadle do okapu. Przy kryciu pionowem, daje się między pasami listwy trójkątne, przybijane do szalowania dachu, w odległościach szerokości tektury, w kierunku spadku dachu, użycie listw nie mało przyczynia się do utrwalenia konstrukcji. Najlepsze listwy są przetrzynię na pół, po przekroju, z łat czworokątnych o boku kwadratu $2\frac{1}{2}$ cala. Przy kryciu dachu pasami w kierunku spadku, każdy pas po przybiciu go do łut i okapturkowaniu oddzielnie może być polakowany.

Po długoletniem doświadczeniu używania piasku do posypywania dachów przy smarowaniu zaniechano. Wiemy że piaski w naturze lubo za podstawę mają ziarenka kwarcu, ale też nie mało znajdzie się w nich miki, feldspatu i łupków różnego gatunku. Wszytkie te ciała w różnym stosunku mają skłonność przyciągania wilgoci przez co źle wpływa na konserwację powłoki dachowej.

Najlepszym środkiem konserwującym dachy tekturowe, jest powłoka z czystego laku asfaltowego, gotowanego na prawdziwych bitumach kopalnianych, w żadnym razie smoła gazowa, która zawiera w sobie nadmierną ilość wody, i staje się powodem pęknięcia tektury.

Co do cen u nas praktykowanych, pokrycie dachów tekturą w porównaniu z innymi więcej używanymi materiałami tak się przedstawia:

Metr <input type="checkbox"/> blachy cynkowej	2 zł. 25 ct.
Metr <input type="checkbox"/> dachówki	3 " 20 "
Metr <input type="checkbox"/> blachy żelaznej	1 " 95 "
Metr <input type="checkbox"/> gontu	— " 60 "
Metr <input type="checkbox"/> tektury ogniortwalej	— " 50 do 75 ct.

roboty gotowej z polakowaniem i listwami. Kończąc moje uwagi o kryciu dachów tekturą, nie mogę pominąć jednej z głównych zalet, to jest bezpieczeństwa od ognia. Własność ta dobrych dachów tekturowych stwierdzona wielokrotnem

doświadczeniem. Dachy tekturowe nawet przy mocnem na nie działaniu ognia, zwęglają się powolnie do pewnej grubości ale nigdy nie zapalają. Węgiel utworzony jest twardy, który w największym stanie rozżarzenia, po usunięciu ognia, natychmiast sam gaśnie. Tektura surowa lub sama z siebie jest materiałem palnym, jeżeli zostanie odpowiednio przyrządzona, staje się materiałem ogniortwalm, chociażby w największym ogniu. Ta własność tektury zabezpiecza budowle nią kryte od pożaru, nadaje jej nie małą wartość, bo nietylko że więcej zabezpiecza od blachy cynkowej, która topiąc się, skapuje na dół, a tem samem utrudnia ratunek, ale nawet więcej od blachy żelaznej i dachówek, bo nie mając szpar, zupełnie ochrania od ognia całe wiązanie dachowe.

Z faktów powyżej podanych, przedewszystkiem pokazuje się, że pomimo wielkich zalet i usług jakie tektura oddaje w robotach budowlanych, oraz w zastosowaniu jej do przemysłu, na zewnątrz jest ona jeszcze w podejrzeniu a nawet przyjmowana z pewną nieufnością przez inżynierów i budowniczych. Ta nieufność nie powinna tak mocno dziwić: na przemyśle tekturowym ciąży od lat bardzo wielu cały szereg faktów bezcelnej frymarki, wytwarzających smutną przeszłość. Przemysł ten ponosi teraz jeszcze karę za słynne spekulacje żydowskie, oraz wielu ludzi nie specjalnych a zajmujących się dotąd fabrykacją i sprzedażą, wreszcie łatwe a nader liczne fałszowania, które się rozwinęły bezmiernie, trudność w rozpoznaniu prawdy od fałszu, spowodowało we wszystkich, którzyby potrzebowali tektury, jakąś niepewność.

Uwag kilka tu skreślonych nie ma charakteru wyczerpującego traktatu, może być tylko podreżnikiem dla pp. obywateli i przedsiębiorców którym by przyszło mieć do czynienia z wyrobami tektury ogniortwalej. *Stefan Szeliga-Kyszkiewicz, inżynier.*

KRONIKA.

Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe, zestawiając bilans za rok 1887 wpadło na ślad sprytnie w poprzednich latach dokonanej malwersacji jednego byłego urzędnika. Cała szkoda wynosi 20.000 gld., którą pokryje dyrekcja. Zarząd Towarzystwa zawiązał natychmiast interwencję patronatu związku, i przedłożył sprawę walnemu zgromadzeniu. Zresztą stan Towarzystwa znajduje się we wzorowym porządku.

Żadny porządek. Czytamy w *Szkole*: W jednym miasteczku Galicji (wschodniej) został jeszcze w grudniu z. r. kreowany urząd podatkowy, jaki tamże dotąd nie istniał. Skutkiem tego, zgodnie z ustawą, przekazano wypłatę pensji nauczycieli miejscowej szkoły 4klasowej i dwom nauczycielkom, uskutecznił dotąd przez urząd gminny, nowokreowanemu urzędowi pododatkowemu. Sprawa ta, tak prosta, wlecz się dla czcnych formalności już 3 miesiące, a przez ten czas żaden nauczyciel nie otrzymał swej płacy, chociaż gmina wszystko złożyła! Można sobie wyobrazić położenie

tych ludzi, wśród tak ostrej i drogiej zimy; niektórych rugują z pomieszczeń z powodu niezapłaconego czynszu. Postaraliśmy się, aby zwrócono na to postępowanie uwagę władz wyższych.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, że zaspły śnieżne między Rawą ruską i Sokalem usunięto, i że z dniem wczorajszym został ruch pociągów na całej linii Jarosławsko-Sokalskiej otwartym. Z wyjątkiem więc tego ograniczenia, że na przestrzeni Lwów-Podwolezyńska pociągi nocne nr. 9 i 10, a między Krasnem i Brodami pociągi nr. 109 i 110 jeszcze i nadal kursować nie będą — odbywa się od wczoraj ruch pociągów na wszystkich innych liniach tejże kolei według rozkładu jazdy.

Trzeci odczyt w szeregu urządzanych przez towarzystwo pedagogiczne mieć będzie d. 5. marca w sali ratuszowej o g. 6. wieczorem p. Juljusz Starkel, o „Żywiole narodowym w wychowaniu.“

Kolonje wakacyjne. Przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem na dochód kolonij wakacyjnych odbędzie się w sali „Sokola“ d. 11. marca br. przy laskawym współdziałale „Lutni“.

W kasynie miejskiem odbędzie się, zamiast programem zabaw na dzień 3. marca zapowiedzianego koncertu, w piątek 2. marca wieczorem muzykalny urządzony przez p. Wilhelma Czterwińskiego, na który pp. członkowie kasyna z rodzinami mają wstęp wolny. Początek o godzinie 7. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w piątek do godziny 4. po południu.

Scigani w Galicji. Bardzo znaczną kradzież kosztowności, wartości około miliona franków popełniono niedawno temu w Paryżu, w sklepie jubilerskim. Większa część tych kosztowności była znaczną około odesku punicy, także znaczkiem fabrycznym „J. B.“ lub podwójną szóstką we formie kamyka domina, lub znaczkiem dwóch paleczek między dwiema literami: „C. C.“ lub „C. S.“ — strzały lub też czteru liczb pojedynczych. O popełnienie tej kradzieży są obwinieni dwaj mężczyźni, Anglicy. Jest możliwem przypuszczenie, że się udali w podróż w kierunku do Galicji. Władzy francuskie rekirowały tutejsze organa policyjne i żandarmeryję o przytrzymanie ich w razie przydybania i opisują te indywidualia jak następuje: Jeden z nich liczy lat 35, jest otyły, średniego wzrostu, rzęsiстых ciemnych brwi, jasno kasztanowatej niedługiej brody, zaś drugi nieco starszy, wyższy jest od pierwszego, bardzo otyły, ogolony — obydwaj noszą się elegancko i mówią po francusku akcentem angielskim.

† Ksiądz Seweryn Horbaczewski. Dnia 19. lutego zmarł w Kudryńcach nad Brzeczmem zany i powszechnie szanowany proboszcz grecko-katolickiego obrządku i kanonik ks. Seweryn Horbaczewski w 81. roku życia. Znany on był na całe Podole za dobroczynności i staropolskiej gościnności. On to tulił w swym domu potrzebujących wsparcia i przytulku, on był najlepszym sąsiadem i bezinteresownym ojcem gromady. To też ze szczerem żalem licznie zgromadzona publiczność obu obrządków odprowadziła na wieczny spoczynek sędziwego kapłana i jubilata. Oby mu ziemia lekką była.

Składki. Na weteranów z roku 1831 złożyło grono stałych gości w restauracji p. Maurycyego Salz-

I dziś tak było. Przez lekko poruszone gałęzi mirtów, przedzierało się i oblewało statwę swym srebrnym promieniem drzące światelko. Była ona odtworzona w leżącej postaci. Głowa była wsparta na ramieniu i nieco w górę uniesiona. Długa zastona pokrywała całe ciało, gdyż artysta czy to przez pochlebstwo, czy to, że tu były granice jego umiejętności w wykonaniu, wzbraniał się przedstawić ją w całej nagości kształtów, jak gdyby sztuka nie była zdolną odtworzyć ich w marmurze.

Tryumwir stał u wnijścia do naturalnej altany. Przy drżących promieniach światła księżycza zdało mu się nagle (a jakże chętnie oddawał się zachwycającemu złudzeniu!) jak gdyby się zastona posagu wzdymała i opadała, jakgdyby się te kształty podnosiły ożywione technieniem życia jakgdyby oddech piersi ludzkiej z tych ust kamiennych wychodził.

— Kleopatra! — zawołał. Odpowiedziało westchnienie. Poskończył naprzód. Stał się cud przed jego oczyma. Gdy tak stał jak skamieniały z błogiej zgrozy, posąg się podniósł i otoczył go żywymi ramionami.

Był to kosztowny ładunek, który przywiózł okręt fenicki. To była odpowiedź na list, z którym Makrobiusz odpłynął przed miesiącem ku południowi z portu efezkiego. Gwiazdy niebieskie jakby pojmowały szczęście tych dwojga ludzi rzu-

cały na nich swe najświetlejsze promienie. Ich szczęście? O nie! co innego stało w nich zapisane. To ich zniszczenie błyskało złowrogo z miljonów światelek.

VI.

W tych samych gwiazdkach, które ich ponownemu widzeniu się przyswiecały, była zapisana zguba Antoniusza i Kleopatry. Cała bojaźń przed sądem świata, wszelki wstyd w obec praw obyczajności, wszelkie poczucia obowiązku i honoru, zamilkły wśród uścisków na nowo połączonych. A gdy teraz w tych godzinach szatu promień poznania, przedarł się czasem do zaciemnionej duszy tryumwira, jedna chwila wystarczałaby ją znów przysłonić pomrokiem. Czar dawny znowu nim zawładnął. Wprawdzie w pierwszych czasach ich ponownego połączenia, o tyle się poczuwał do powinności względem państwa, że rozpoczął walkę przeciw Partom. Lecz niczem nie podniecany prócz pragnieniem by jak najprędzej powrócić do dawnej egipskiej błogości pospieszył się za nadto z operacjami wojennymi i o mało co sam nie zginął. Miały miejsce bitwy, do których ani nie był dostatecznie przygotowanym, ani nie potrafił swoich legionów z dawną bystrością oka uszykować. Rezultat walki nie mógł być chlubnym. Główną siłą przeciwnika stanowiła jazda, której impet natarcia jeszcze za czasów Cezara przeszedł w przysłowie. W niej znalazł Antoniusz nieprze-

zwycięzonego nieprzyjaciela. Gwałtownie pędzili, jak ciężkie chmury wśród lata, ich oddziały przez równinę. Pod tem natarciem centaurów, padała piechota rzymska na kolana. Szyszaki i pancerze pękały pod kopytami koni. Chmury kurzu osłoniły kupy powalonych o ziemię, a nim jeszcze powzięli jasne pojęcie swej klęski, już znikli za horyzontem ci którzy ją zadali. Do tego przyczyniła się jeszcze niepomyślna pora roku przeniewierstwo wasalów i śmiertelna gorączka w wojsku. Antoniusz, który tylko jakiegoś pozoru wyszukiwał, by powrócić do Egiptu, postanowił w obec takich przeszkód swój zamiar wykonać. Kazał donieść do Rzymu, że na przyszłą wiosnę przedsięwzięcie wyprawę przeciw Partom i ich sprzymierzeńcom, z nad brzegów Nilu, która całe narody przykuje do jego wozu tryumfalnego. Tymczasem jego odwrot, który trwał dwadzieścia siedm dni, był podobnym do uciezki i pomimo chępliwych obietnic kosztował go utratę stawy. Był on nieustanną walką obronną z przesładującą jazdą nieprzyjacielską z naturą i z największym niedostatkim wszystkiego czego potrzeba do utrzymania wojska. Dwadzieścia tysięcy trauów zazna zało drogę odwrotu tryumwira, od partyjskich pól walki aż do objęć jego królowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

140 cetnarów **KAWY „SYRJUSZ“** **KAROL BAŁŁABAN**
 poleca po 1 zł. 84 cent. kilo, 4³/₄ kilo za 9 zł. 20 cent.

berga z współdziałaniem gospodarza 2 gld. 60 cnt., a pieniądze odesłało do naszej administracji.

Pan Rygier na uczcie wydanej przez krakowskich „Filaretów” po wieczorku na cześć Z. Krasiniego oświadczył, że bezinteresownie wykona pomnik autora „Irydona”.

W Stanisławowie, jak donosi *Kurjer* tamtejszy, dnia 18go b. m. został w koszarach artylerji, artylerzysta przez konia tak silnie nogą w głowę uderzony, iż na miejscu życie zakończył.

Na pomnik Agatona Gillera zebrano dotychczas 740 gld. 43 cnt. Dalsze składki przyjmuje skarbnik Albin Amirowicz, aptekarz w Stanisławowie. — Uprasza się dzienniki krajowe o powtórzenie.

Z „Sokoła”. Wydział „Sokoła” zamysła urządzać w bieżącym poście cztery odczyty z zakresu higieny i pedagogji gimnastycznej. Prelegentami będą doktorowie medycyny: Krówczyński, Wiczkowski, Ziembicki i Merunowicz. Nazwiska te wystarczają za wszelką reklamę i dają najlepszą rękojmię powodzenia odczytów, jako też wysoce zajmującej ich treści. „Sokol” nasz przygotowuje wycieczkę do Tarnopola, gdzie niedawno utworzyło się Towarzystwo gimnastyczne. Dwudziestu kilku naszych „Sokółów” w kompletnych mundurach odwiedzi młodych kolegów tarnopolskich.

Jest projekt urządzenia podczas zjazdu lekarskiego i walnego zjazdu „Sokółów”. Myśl ta jednak jest w zawieszaniu z powodu, że zjazd taki pociągnąłby za sobą znaczne koszty, tembardziej, że przybyliby niewątpliwie gremjalni i „Sokoły” czeskie. Sądzymy jednak, że wydział nie zaniechał pięknej tej myśli i w razie jeżeliby zjazd istotnie miał przyjść do skutku, jesteśmy pewni, że fundusze instytucji publicznych, spieszące zawsze z hojną pomocą tam, gdzie cel na to zasługuje, niewątpliwie „Sokolowi” pospieszą z pomocą.

Dr. Bronisław Longchamps, syn śp. Bogusława, lekarz pułkowy, zdolny operator, stacjonowany dotychczas w Baniałuce, przeniesiony został do Lwowa do 95 pułku piechoty.

Amatorowie kamelii w rozpacz. Kwiat ten, który w miesiącu grudniu, styczniu a nawet w lutym dopiero rozkwita, w roku bieżącym nigdzie prawie nie dopisał, gdyż przed rozwinięciem opada. W największych cieplarniach brak zupełny kamelii.

„Postępuję prawnie.” Przed kilkoma dniami rozegrała się w mieście naszym scena, nie krwawa wprawdzie, nie zakończona śmiercią, niemniej jednak smutna. Fakt sam przedstawia się prosto. W jednym z domów, opodal Ryńku, mieszkała wdowa p. R., od lat 7 utrzymująca pensję dla małych dziewczątek. Pani R. nie zapłaciła czynszu wskutek uchybienia terminu przez jej dłużników. Gospodarz postąpił prawnie: zaskarżył swą lokatorkę do sądu, uzyskał wyrok i pomimo ofiarowania mu na razie 80 zł. z prośbą o tygodniową zwłokę, pomimo łez i zakłęk samej przełożonej i kilku pańienek stojących na pensji, panią R. z mieszkania wyrzucił. Postępuję prawnie... Pani R. znalazła na przedce małe mieszkanie, gdzie się wyprowadziła z uczennicami i matką 70letnią staruszką. Smutny był widok nazajutrz, jak w bramie domu stały gromadkami dziewczęta, które przyszły do opustoszałego mieszkania, gdzie pobierały naukę i zastały pustki, a w bramie sprawiedliwego stróża... Plakały biedne! — Postępuję „prawnie” — ładna zasada, niezawsze jednak... obywatelska.

Oryginalna kradzież. Donosiliśmy już kilkakrotnie, że wśród ciężkich mrozów, ludność przedmiejska, staje się prawdziwą plagą właścicieli realności, którym bez skrupułów rozbiera ogrodzenia żerdziowe, płoty, parkany, a nawet całe furtki (przy ul. Torosiewiczza), obracając je na opał. Na ulicy Zborowskich w realności M. zniknęła bez śladu jedna połowa bramy na sążeń wysokiej. Początkowo mniemano, że to żart, gdy jednak brama w ciągu kilka dni się nie odnalazła, właściciel domu przyszedł do przekonania, iż stała się ona łupem złodzieji. Powiadają, że od tego czasu lęka się, aby mu całego domu nie wzięli.

Także przestępca. Sąd m. del. roztrząsał w tych dniach oryginalną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadał niejaki Łemko, obwiniony o to, że mogąc nie dopuścić spełnienia ważnego przestępstwa, nie przedsięwziął żadnych środków zmierzających ku temu. Akt oskarżenia domagał się surowej na podsądnego kary. Zachowanie się podsądnego przed sądem było bardzo oryginalne: Mówił on bez ładu i związku a twarz jego wskazywała zupełną obojętność na to, co się około niego działo. Badani świadkowie zeznali, że Łemko jest ograniczony na umyśle, a jeden z nich oświadczył, że byle mu tylko powiedzieć, aby co uczynił, a natychmiast to uczyni bez wahania. Obrońca podsądnego zażądał, aby go sąd zapytał, czy gdyby mu kazano np. tańczyć lub śpiewać wypełniłby ten rozkaz. Odpowiedź podsądnego wywołała głośny śmiech pomiędzy zebrany-

mi w sali. — Tańczyłbym i śpiewał — odrzekł Łemko z miną obojętną. Obrońca zwracając uwagę sądu na to, że Ł. jest widocznym idjotą, domagał się uwolnienia go od kary. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Samowary. Na placach i targowiskach miejskich funkcjonuje już kilka samowarów ulicznych. Jeden z herbaciarzy, który zajął miejsce na targu przy pl. Krakowskim opowiadał nam, że z początku ludzie jakoś nieśmiało przystępowali do samowarów, zdecydowawszy się jednak „na próbę” chwalili dobroć i taniocność herbaty i głośno wyrażali swe zadowolenie z tej nowości, co nowych ściągało konsumentów. Tenże przemysłowiec zamierza przyszłej zimy ustawić na placu formalny piecyk, uzyskawszy oczywiście pozwolenie, w którym przyrządzać będzie nadto różne gorące gorące posiłki np. barszcz, kapuśniak itp. Praktyczność tego pomysłu nie da się zaprzeczyć.

Dla lustracji gospodarki miejskiej w Stanisławowie wydelegował Wydział krajowy radcę Michałczewskiego i adjunkta rachunkowego Paklerskiego. Stało się to na żądanie samego p. Ignacego Kamińskiego, burmistrza miasta, którego pewna frakcja miejscowa zaatakowała najniesłuszniej w kwestji finansów miasta.

Zatory na Wiśle potworzyły się tak olbrzymie, że pod Mszczęcinem spiętrzyły się kry na przestrzeni 12 kilometrów i sięgają aż do Niepolomic. Grubość lodu wynosi tam 90 ctm. Woda nie mając dostatecznego przepływu korytem utorowała sobie drogę bokami i zalała kilka włości. Roboty ochronne prowadzone są z całym wysiłkiem. Grube, metrowe blisko pokłady lodu w kilku miejscach podminowano i utworzono tym sposobem kanał, który ułatwia odpływ wodzie.

W katastrofie w synagodze warszawskiej na Tłumackiem zginęły trzy dziewczęta: Gutstejnówna, lat 21, Lebensbaumówna, lat 20 i Culauerówna, lat 19. Zwłoki nieszczęśliwych pochowano na cmentarzu obok siebie. Kilka innych kobiet odniosło ciężkie uszkodzenia.

Pierwszorzędnego znaczenia kwestją przy konstataowaniu całego wypadku jest pytanie, czy panika w synagodze była dziełem przypadku, czy też rozmyślnego alarmu ze strony jednego lub kilku złodziei. Kilka faktów kradzieży zdają się stwierdzać drugie domniemanie, gdy tymczasem zeznania członków synagogi i służby, jakie dotąd stanowią główny materiał śledczy, każą przypuszczać, iż popłoch wynikł z powodu okrzyku dwóch osób ściśniętych w tłumie na dole. Krzyki te, w połączeniu z zagaśnięciem płomieni gazowych, czego znów było przyczyną zamarnięcie wody w gazometrze, mogły wywołać panikę, która przybrała tak fatalne następstwa. Zresztą śledztwo dalej jest prowadzone, i władze sądowe schodzą wczoraj do synagogi, z całą sumiennością badając miejscowe warunki.

Poznańskie stow. ofejalistów prywatnych posiada funduszu żelaznego w listach zastawnych 76,875.00 mr., w gotówce 4,033.15 mr., w funduszu na dom przytulku 427.35 mr., mobilia i sprzęty 250 00 mr. Ogólny przeto majątek Tow. wynosi 81,585.50 mr. Bilans zaś Towarzystwa przedstawia się jak następuje: Dochód wynosił 71,026.97 mr., rozchód 68,737.82 mr. pozostaje przeto remament 2,289.15 mr. na r. 1888.

Towarzystwo prawnicze w Kosowie wydało sprawozdanie z r. 1887.

Towarzystwo istnieje już rok szesnasty i postępowało w roku ubiegłym drogą obroną w latach poprzednich. Towarzystwo utrzymywało w roku ubiegłym dziesięć czasopism prawniczych.

Biblioteka towarzystwa, umieszczona w tamtejszym sądzie, składała się z końcem roku 1887 z 123 dzieł w 166 tomach. Towarzystwo odbyło w roku 1887 ogółem siedm posiedzeń plenarnych i wydziałowych, częścią w Kosowie, częścią w Kutach. Kwestje prawne, nad którymi obradowano na walnych zebraniach, przedstawili w r. 1887 pp. Grabski, Rastawiecki, Rudkowski i dr. Wurst. — Referentami na walnych zebraniach byli również powyżsi panowie, a nadto jeszcze pp. Choynowski, Kohmann i dr. Wilkowski.

Przychody towarzystwa wynosiły w ubiegłym roku 144 złr. 96 ct, rozchody 121 złr. 78 ct. — Tytułem zaległych wkładek miało towarzystwo z końcem roku 29 złr. do żądania.

Kosowskie towarzystwo prawnicze liczyło w roku 1887 ogółem 31 członków z Kosowa, Kut, Wyżnicy i okolicy. — W tej liczbie 14 urzędników sądowych, 6 urzędników politycznych, 2 autonomicznych, 6 adwokatów i kandydatów adwokackich, 3 notariuszy i kandydatów notarialnych. Wydział składał pp. dr. Karol Wurst z Kosowa jako prezes, dr. Emil Wilkowski, Józef Kohmann i Hipolit Sabat z Kosowa, Włodzimierz Rastawiecki z Kut i Józef Rudkowski z Wyżnicy. jako członkowie natomiast Aleksander Swiękowski z Kosowa, Leopold Kerth z Kut i Władysław Romaszkan z Wyżnicy jako zastępcy.

† **Michał Klapp**, znany komedjopisarz niemiecki, zmarł w 53. roku życia w Wiedniu.

Powód samobójstwa ks. Hohenlohe, sekretarza poselstwa niemieckiego w Petersburgu, nie został jeszcze wyjaśniony. Książę chciał w sobotę wyjechać za urlopem. Wszystko już było spakowane i polecił kupić bilet kolejowy do wagonu sypialnego, gdy nadm przed południem gdzieś znikł, a gdy na dworcu przed próżno go oczekiwano, poczęto szukać po mieście. Przeszliśmy do mieszkania księcia, zastano je zamknięte. Wyważono drzwi i znaleziono księcia nieżywego. Według opinji lekarzy, książę odebrał sobie życie o godzinie 1. po południu. Chodzi po Petersburgu pogłoska, że książę, przegrał ostatniej nocy 14.000 rubli, co trudno je dnak przyjąć za powód samobójstwa, gdyż ks. Hohenlohe był człowiekiem bardzo majątnym.

Wielki pożar zniszczył dnia 27. lutego w Turynie miasto Hauoi. Pięćset domostw, przeważnie siedzib stolarskich spłonęło ze szczętem. Dotychczas odliczono stratę jedynastu ludzi, spodziewać się jednak należy, iż pod gruzami znajdzie się trupów więcej.

Straszny pożar wybuchł dnia 27. lut. w Dublinie w nocy w dużym domu zamieszkałym przez wiele rodzin, przebudziwszy się, ujrzeli się morzu płomieni. Kobiety stawały w palących się oknach i wyrzucały swoje dzieci z góry na bruk chcąc je uchronić od pewnej śmierci w ogniu. Piętnaście osób spaliło się, drugie tyle zabiło się, ratując się wyskakiwaniem z okien.

Przy ratunku brakło straży pożarnej przyrządów.

Żyd ministrem finansów. W księstwie Badermskim został ministrem skarbu p. Elstätter. Jest to pierwszy wypadek w Niemczech, aby żyd zajmował tak ważne stanowisko.

Licytacje dóbr na Litwie. Na ostatniej licytacji grudniowej banku wileńskiego nie wysunął się ani jeden majątek z rąk polskich w gubernji mińskiej. Co zas do innych gubernij to jak donosi *Kraj*, tranzakcje wyraziły się w następujących cyfrach: W gubernji Białostockiej sprzedano dwa folwarki: 1) Puszczykowo Bohdankowicza (w Szawelskiem) dziesięć 779, kupił Szejman za 12.257 rubli; 2) Świętorzec (w Wilkomierskiem) Grabowskiej Idy, dziesięć 717, kupił miejscowy obywatel Komar, mając do tego prawo z powodu wyznania. W gubernji grodzieńskiej sprzedano folwarków trzy: 1) Bujaki i Zajęczniki (pow. bielski.) Padarewskiego, dziesięć 401, kupili włościanie za 8.532 rubli; 2) Johalin w Słonimskiem, obywatela Fenzawa, dziesięć 4.678, kupił Weljaminow-Woroncow za 75.900 rubli (1 dziesięćina około 2 morgi.)

Francuz w więzieniu austriackim. W czasopiśmie *Paris* wychodzącym w Paryżu pojawiła się bawimienna korespondencja z Zurychu datowana 21go b. m., opowiadająca o przyaresztowaniu pewnego poddanego francuskiego w Wiedniu w drodze z Krakowa do Serbji. W korespondencji tej użala się autor na bezwzględność i obchodzenie się władz policyjnych i ich brutalność. Aktów policyjnych pokazało się, że aresztowanemu był niejaki Albert B. rodem z Nancy, który w roku 1873 podczas wystawy powszechnej w Wiedniu został wraz z drugim swoim rodakiem skazany na kilkunastomiesięczne więzienie za usiłowane wymuszenie, jakiego się chciał dopuścić jako wydawca pisma francuskiego w Wiedniu na pewnej instytucji bankowej. Oba skazani nakazano wówczas opuszczenie granic Austrii. Mimo tego rozkazu p. Albert B. dnia 30. stycznia b. r. pojawił się w Wiedniu i policja wiedeńska zaopiekowała się gościem, przeciwko któremu jeszcze i inne miały zarzuty i osadziwszy go na ośm dni w więzieniu, odstawiła następnie do granicy. Policja wiedeńska dodaje przy tem, że zachowała w obec aresztowanego wszelkie możliwe względy.

Rocznica zgonu J. I. Kraszewskiego przypadająca w marcu, obchodzoną będzie w Krakowie śpiewaniem chóru akademickiego wieczorkiem pamiątkowym. Na program złożą się kompozycje do słów niedokończanego pisarza, odczyt i deklamacje.

W kasynie wojskowym odbył się wczoraj koncert, w którym udział wzięły najlepsze sily złożone z wszystkich czterech kapeli wojskowych konsystujących we Lwowie. Dyrygowali na przemian wszyscy czterej kapelmistrzowie i przyznać należy, że produkcja jak wyżej nadspodziewanie dobrze. Orkiestra złożona z najlepszych wspomnieliśmy z najlepszych sił muzycznych lwowskich kapeli wojskowych odegrała wszystkie utwory prawdziwie koncertowo. Licznie zebrana publiczność przeżyła znie ze sfer wojskowych i tutejszej arystokracji obrazki zebrań w kasynie wojskowym ciesząc się wielkim powodzeniem.

Daj prac
wpadli wczoraj
majsra Efroim
cznej, a gdy te
ma i chciał ic
drzwi, rzucają
słyszal hałas, p
władniąc nap
bera przytrzym
Omal ni
wczoraj, spic
przeżony do
chwile pozosta
pomknął trot
na sobą po zi
niejszy z por
końcu ujarzm
skim policjant
nym impetem
restauracji ho
pdku.
Kradzie
podał szkoły
Paweł Soroka
czyku. Złod
kradli mu ko
jak dotąd ni
Dar. F
do kościoła t
konana zlot
wspaniały d
dziękowanie.
Z Now
tek rekursu
Józefa Reting
mal załatwie
pokąd najw
załatwi. Sku
wejść w pr
Napad
sterunku bu
zef Aleksan
wy patrol
wa, ani też
został odsz
przybył d.
do karczm
że karczm
się do Kul
mioniej ow
gólów owa
karczarze
Wasył Wa
rwać kara
za drzwi.
Wpó
czmy, por
nych wlos
ciężko w
szemu z
darmowi
głowę tak
około 17
dzie do
ponieważ
i mimo w
leż zawi
że osłabi
skostniał
Mi
rzczywi
cach; J
Kollarsk
K
lomy)
packa k
być w
tuowani
nosi 5
dy, kt
Z
dzimier
przedm
kie by
z pała
cznych
cznych
skiego
wypz
obraz
ko to
tylko
propii

Daj pracę, lub zabijamy! Z takim krzykiem wpadli wczoraj trzej robotnicy stolarscy, do mieszkania majstra Efroima Lachera, pod l. 27 przy ulicy Stonecznej, a gdy ten im tłumaczył, iż zajęcia dla nich nie ma i chciał ich uspokoić, awanturnicy wysadzili mu drzwi, rzucając się na starca. Na szczęście sąsiedzi słysząc hałas, pospieszili napadniętemu z pomocą, ubezpieczając napastników, z pośród których Juljusza Halbera przytrzymał.

Omal nie nieszczęście. Wczoraj o godz. 5. z wieczora, spłoszył się na ul. Karola Ludwika koń, zaprzęgnięty do prywatnych sanek, którego woźnica na chwilę pozostawił bez dozoru. Koń w szalonym pędzie pomknął trotorem, rozpedzając przechodniów, i wlokąc za sobą po ziemi woźnicę dorożkarskiego, który nadbiegłszy z pomocą, usiłował powstrzymać rumaka. W końcu ujarzył go na chodniku przed hotelem Angielskim policjant w chwili, gdy rozhukane zwierzę z całym impetem zwróciło się dyszlem w drzwi szklane restauracji hotelowej. Obyło się na szczęście bez wypadku.

Kradzież konia. Na ulicy Kaźmierzowskiej, opodal szkoły miejskiej, włościanin wsi Biłohorszcze, Paweł Soroka, wstąpił na chwilę aby się rozgrzać, do szynku. Złodzieje skorzystali z tej krótkiej chwili i ukradli mu konia z sankami. Poszukiwania łupieżców, jak dotąd nie odniosły żadnego rezultatu.

Dar. Pani z Dąbrowskich Pawlikowska ofiarowała do kościoła św. Łazarza bardzo ładną i misternie wykonaną złotą puszkę na Sanctissimum, za który to wspaniały dar komitet składa jej najszczerze podziękowanie.

Z Nowego Sącza. Tutejszy sąd obwodowy wskutek rekursu rewizyjnego, wniesionego przez adw. dr. Józefa Retingera przeciw warunkom licytacyjnym wstrzymał załatwienie licytacji Zakopanego na tak długo, dopóki najwyższy trybunał w Wiedniu tego rekursu nie załatwi. Skutkiem tego p. Goldfinger nie może obecnie wejść w posiadanie Zakopanego.

Napad na żandarma. D. 17. bm. żandarm posterunku budzanowskiego, w pow. trembowelskim, Józef Aleksander Kamiński, wysłany został na zamieszkowy patrol i do d. 25. bm. nie powrócił do Budzanowa, ani też przez innych patrolujących żandarmów nie został odzyskany. Stwierdzono natomiast, że Kamiński przybył d. 17. bm. po południu sankami z Laskowic do karczmy, zwanej „Wygodą“, i dowiedziawszy się, że karczmarzowi tamtejszemu skradziono opończę, udał się do Kuleczyc, a z tamtąd powrócił wieczorem do wspomnianej karczmy, aby się dowiedzieć bliższych szczegółów owej kradzieży. W czasie, kiedy rozmawiał z karczmarzem, napadli go z tyłu włościanie z Laskowic, Wasył Wawryk i Leontyn Kuczma, usiłując mu wyrwać karabin, lecz wypchuiści zostali przez karczmarza za drzwi.

Wpół godziny później Kamiński, wyszedłszy z karczmy, ponownie napadnięty został przez wymienionych włościan i broniąc się pałaszem skaleczył Kucznię w głowę, zaś Wawryka lekko w twarz. Pierwszemu z napastników jednak powiodło się wyrwać żandarmowi z ręki pałasz i ciąć go nim kilkakrotnie w głowę tak, że upadł na ziemię. Zebrał się następnie i około 10 w nocy wyszedł z karczmy, powiadając, że idzie do Laskowic. Odtąd wszelki ślad jego zaginął, a ponieważ właśnie srożyła się gwałtowna zamieć śnieżna i mimo użycia pomocy 20 włościan niepodobna odnaleźć zawianych tropów, bardzo jest prawdopodobne, że osłabiony wpływem krwi Kamiński upadł w śnieg, skostniał i został zawiany w jakim parowie.

Mianowania. Florjan Kotowski mianowany został rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Swoszowicach; Jan Bronisław Zarudzki w Zabłotcach; a Helena Kotlarska, rzeczywistą nauczycielką szkoły w Tuchowie.

„Karpacka kramnica“. W Jabłonowie (koło Kopyni) zawiązuje się stowarzyszenie handlowe „Karpacka kramnica“, której walne zgromadzenie ma się odbyć w Jabłonowie d. 11. marca br. celem ukonstytuowania stowarzyszenia i podpisania statutu. Udział wynosi 5 zł. wpisowe 50 ct., a członkiem może być każdy, który powyższą sumę złoży i podpisze deklarację.

Z Kijowa donoszą do Kraju: Proces hr. Włodzimierza Platara z lw. Tollim jest tu ciągle jeszcze przedmiotem ożywionych rozpraw. Dobra Wiszniowiec była niegdyś siedzibą rodu książąt Wiszniowieckich, z pałacem słynnym z nagromadzonych w nim historycznych pamiątek, dzieł sztuki i zabytków archeologicznych. Nabywca tej historycznej rezydencji królewskiego niegdyś rodu zaczął swoje rządy od detalicznej wyprzedaży żydom wszelkich ruchomości „na brucht“; obrazy, zabytki starożytności, meble, oranżerja, wszystko to rozdrapano w ciągu paru lat, z pałacu pozostały tylko gołe ściany prawie... Następnie przemysłny b. propinator zabrał się do spieniężenia wszystkiego, co

się dało od ziemi oddzielić. W roku więc 1885 sprzedał las za 900.000 rs. Wówczas dopiero hr. Włodzimierz Plater wystąpił z powództwem w luekim sądzie okręgowym, tam jednak sprawę przegrał. W izbie sądowej adw. przys. Żukowski w długiej i pracowitej mowie dowiódł, że w sprawie sprzedaży spornej fortuny, przy której przez jakieś dziwne zaślepienie przeoczono okrągły milion w wartości lasu, biblioteki, składającej się z 20.000 tomów i różnych kolekcji, jest aż nadto powodów do uznania tej sprzedaży za nielegalną. Jak już wiecie, izba okazała się sprawiedliwszą od sądu okręgowego. Podobno Tolli wysłał depeszę do ministra sprawiedliwości, złożoną z 700 wyrazów, w której prosi o wstrzymanie wykonania wyroku izby. Wątpić wszakże należy, aby prośba ta wysłuchana została. Przynajmniej ustawy sądowe nie przypuszczają podobnego obrotu sprawy.

Dwaj bracia. Panowie D., synowie jednej z najmniejszych rodzin, osiadłych na Wołyniu, zostali od najmłodszych lat dzieciństwa rozłączeni. Starszy po ukończeniu gimnazjum w sąsiednim mieście gubernialnym objął rządy gospodarskie w majątku ojca. Młodszy, wywieziony przez matkę do Paryża, zupełnie kraju nie odwiedził, i z biegiem 30 lat zapomniał mowy rodzinnej. Dwaj bracia, dotąd znający się jedynie ze słyszenia, postanowili zawrzeć bliższą znajomość, i w tym celu za punkt zjazdu obrali Warszawę. Spotkanie nastąpiło w bież. tygodniu w obecności jednego z hotelowych tłumaczy, młodszy bowiem p. D. zupełnie nie rozumiał mowy brata, starszy zaś francuszczyzną dość biegle nie włada. W każdym razie dziwne to spotkanie dwóch braci.

Korespondencja od Redakcji. Pani Dąbrowska, wdowa po Michale Dąbrowskim, urzędniku miejskiej Izby obrachunkowej, raczy się we własnym interesie zgłosić do redakcji *Kurjera*.

Teatr literatura i sztuka.

* **Treść „Tygodnika Ilustrowanego“** nr. 269: Strachy wojenne, przez J. Keniga. — Noce bezsenne, fantazje na tle czarnem, przez J. I. Kraszewskiego. — Z głosów ziemi (wiersz), przez n. — Dwie modlitwy, szkic Adama Szymańskiego. — Z Zakątka nad Smotryczem, przez dr. Antoniego J. — Sąd ostateczny, przez W. Gomulickiego. — Odkrycia i wynalazki, przez Omikrona. — Dodatek: Wiktorja Regina, przez J. Zacharyasiewicza. — Prawnie poślubiona, powieść z angielskiego. — Ryciny: Pieszczoszka, rysunek Seymoura. — Dom schronienia starców na Nowem-Mieście w Warszawie. — Próba koni, rysunek oryginalny Kleczyńskiego. — „I odpuść nam nasze winy...“ — Trzy rysunki W. Podkowińskiego do „Sądu ostatecznego“ W. Gomulickiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 29. lutego. Dzisiaj ukończoną została jeneralna dyskusja nad podatkiem wódczanym i wybrano podkomisję z 9 członków, w której skład weszli: Rutowski, Alfons Czajkowski, Plener, Menger, Spens, Rogel, Styrcza, Meznik i Nadherny.

Wiedeń 29. lutego. Giełda zbożowa. Pszenica gotowa 7.40, na jesień 7.80, owies 5.74, żyto 6.05, kukurudza 6.57.

Berno 29. lutego. Dziennikarz Hoeger, wydawca panslawistycznego pisma *Kromiryskie Nowiny*, został oskarżony o zdradę stanu.

Praga 29. lutego. *Narodni Listy* donoszą, że Dunajewski przyjmował wczoraj deputację galicyjskich właścicieli gorzelni i oświadczył jej, że 35 guldenowa taryfa nie da się zmienić.

Dalej donoszą *Narodni Listy*, że rząd *gotów jest w razie potrzeby rozwiązać Radę państwa. Wobec tego Jaworski agituje, aby Polacy przyjęli ustawę spirytusową bez zmiany.*

Kraków 1. marca. Do *Nwej Ref.* telegrafują z Wiednia: Wiadomość, jakoby Koło polskie miało być skłonem do porzucenia opozycji w sprawie podatku wódczanego na korzyść odnosnych wniosków rządowych, jest zupełnie bezpodstawną.

Wiedeń 1. marca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla podatku spirytusowego żądał Steinwender, by wobec spodziewanego ogromnego wzrostu wyników z podatku od spirytusu zniesiono podatek od bydła rzeźnego i podatek konsumcyjny w miejscowościach zamkniętych, lub

przynajmniej zmniejszono ceny soli. P. Struszkiewicz i Czajkowski w dłuższych przemowach bronili interesów Galicji. Menger żąda razem z uchwaleniem podatku od spirytusu także reformy podatku konsumcyjnego, zniżenia podatku domowego i cen soli. Następuje wybór podkomitetu, którego skład wczoraj podany.

Na posiedzeniach komisji prawniczej obradowano przedwczoraj i wczoraj nad wniesioną przez rząd taryfą adwokacką. P. Sturm żąda, by taryfa ta ustanowiona była w drodze prawodawczej, a nie drogą rozporządzeń, gdyż inaczej adwokaci zanadto będą zależeli od rządu. Tomaszczuk żąda, ażeby minister sprawiedliwości podał dla przykładu parę pozycji taryfy. Prażak oświadcza, że taryfy w pojedynczych krajach i okręgach sądowych będą różne; ich ustanowienie musi być pozostawione ministrowi sprawiedliwości. Prażak podaje następnie parę przykładów taryfy wiedeńskiej. Skargi o sumę do 50 zł. kosztować będą 1 zł. 50 ct., podania o egzekucję 125 do 500 zł. — 6 zł., kopje 10 ct. od strony. Na tem posiedzenie przerwano.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji przyjęto projekt tej ustawy, w dyskusji specjalnej.

Dyrektor Zakładu kredytowego Reiss podał się do dymisji.

Giełda wieczorna: kredyty 268-25.

Budapeszt 1. marca. Preszburski targ wołowy będzie stanowczo zniesiony, gdyż komisarze od bydła oświadczyli się tylko za targiem wiedeńskim.

Karlsruhe 1. marca. Książę Wilhelm, syn cesarzewicza niemieckiego, odjechał wczoraj wieczór do San Remo.

San Remo 1. marca. Cesarzewicz spał mało, kaszle silnie. Lekarze uważają katastrofę za nieuniknioną.

Berlin 1. marca. Słychać, że oboje cesarstwo zamierzają udać się do San Remo. Lekarze odradzają cesarzowi tej uciążliwej podróży.

Pogłoski, jakoby Rosja proponowała odbyć konferencję ambasadorów w kwestji bułgarskiej, przyjmują tu z niedowierzaniem. O tem, by Herbert Bismark w Londynie starać się miał o taką konferencję, nic tu nie wiadomo.

Paryż 1. marca. Przy naradach nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych miał markiz Debreuil (monarchista) mówić o politycznej sytuacji Europy. Wątpił on o istnieniu przymierza potrójnego. Tylko car jest poręką pokoju i oby i nadal pozostał jego podporą. Francja musi pokazać carowi, że jest dobrą, dyskretną przyjaciółką. Monarchiści stawiają miłość ojczyzny po nad politykę partyjną; nie pragną oni wojny zaczepnej, miłują pokój, ale nie boją się wojny. Mowa DebreUILa przyjęta została oklaskami. Następnie żądał minister Flourens przywrócenia kredytu dla posła francuskiego w Watykanie, która to posada w roku zeszłym została zniesioną, dowodząc, że poselstwo to jest nadzwyczaj ważne dla stosunków Francji ze Wschodem. Kredyt drobną większością uchwalono.

Rzym 1. marca. Crispi oświadczył w parlamencie, że Włochy nie żywią wrogich uczuć dla Francji, nie są zatem winne, że ugodą handlową z Francją nie doszła do skutku. Wieczorem już pojawił się dekret królewski, w którym kilkanaście pozycji taryfy cłowej od strony Francji zostało znacznie podwyższonych.

Wiadomości polityczne.

Lwów 29. lutego. W sprawie wódczanej rośnie opozycja. Z inicjatywy ks. Lubomirskiego, prezesa oddziału przemysłowego, jakoteż z inicjatywy lwowskiego centralnego komitetu gospodarskiego zebrało się w Wiedniu zgromadzenie deputacji wielu rad powiatowych oddziałów gospodarskich, oraz wielu właścicieli gorzelni i propinacji. Delegatów było dwudziestu kilku. Oczekują przybycia dalszych deputacji, które są zapowiedziane. Od wszystkich prawie rad powiatowych, oddziałów gospodarskich i wielu właścicieli gorzelni i propinacji nadeszły telegramy. Zgromadzenie zgodnie z tradycyjną solidarnością Koła polskiego z Sejmem, uznało uchwałę, powziętą przez Sejm w sprawie gorzelnianej za jedyną i wyłączną podstawę swej akcji.

Następnie wyraziło zgromadzenie Koła polskiemu niezłomne zaufanie i prośbę, aby nie brało przedłożenia rządowego za podstawę do dzia-

łania; uchwalono dalej zgodnie ze świeżą uchwałą stałej ankiety gorzelnianej zatrzymanie systemu ryczałtowego do wysokości 50 hekt. zacieru i zastrzeżenie praw propinacyjnych, ewentualnie, w razie przynusowego położenia, dopuszczalność monopolu. Wystosowano prośbę do Koła polskiego o ustanowienie z łona swego komisji dla porozumienia się z deputacjami. Wysłano do Grocholskiego do Abazzji deputację z prośbą, aby przybył do Wiednia; udano się również do marszałka krajowego z prośbą, aby stanął na czele deputacji rad powiatowych i poprowadził je do p. ministra skarbu. Ustanowiono stały komitet wykonawczy i dwie osobne komisje złożone z delegatów rad powiatowych i oddziałów rolniczych, dla zaciągania informacji od Koła polskiego i od ministra dla Galicji.

Lwów 29. lutego. Piszą nam z Wiednia: Dziwnem jest, że cała akcja Koła w sprawie spirytusowej ogranicza się tylko do obrony interesu gorzelników, właścicieli większych posiadłości, chociaż zdaje się, że interes ogółu to jest konsumentów jest daleko ważniejszym. Prowodzyrowie Koła walczą tylko o system opodatkowania, a nie o wysokość podatku, co znakomicie znamionuje wszelkie dotychczasowe tak zwane „akcje“ Koła Gorzelnicy coś, ale tylko coś, dla siebie wytargują, a konsument, robotnik wiejski i mieszczanin, zapłaci.

Wiedeń 25. lutego. *Fremdenblatt* wywodzi w części ekonomicznej, że nabycie linii Kraków-Przemyśl, Kraków-Wieliczka i Niepolomice przez państwo byłoby w obecnych stosunkach niekorzystnym dla skarbu i że bez porównania korzystniejszym będzie upaństwowienie całej kolei Karola Ludwika, do czego państwo ma prawo w r. 1891.

Wiedeń 29. lutego. *Fremdenblatt* występuje w energiczny sposób przeciwko wszelkiej agitacji panslawistycznej, także i takiej, która pod pokrywką zbliżenia się literackiego do Rosji inne chce osiągnąć cele.

Berlin 29. lutego. Wedle doniesień z Londynu, dyplomacja rosyjska czyni niestannie największe wysiłki, by skłonić Portę do czynnego wystąpienia przeciw Koburgowi. Słychać nawet, że Nelidow w zamian za takie wystąpienie przyrzekał Turcji ze strony Rosji podarowanie wszystkich zaległych dotychczas rat kontrybucji wojennej i odroczenie upłaty resztującej sumy na kilka lat. Mimo to wszystko sultan odrzucił propozycje rosyjskie.

Tutaj uważają, że Niemcy już spełnili dane ze swej strony Rosji przyrzeczenie — poparcia rosyjskich kroków dyplomatycznych w Stambule.

Centrum parlamentu postawiło wczoraj wnioski względem tego, by wedle paragrafu konstytucji oddano kościołom prawo nauczania religii, odebrane im ustawami majowymi. Jest to więc odnowienie kulturkampfu, tym razem ze strony katolików.

Berlin 28. lutego. Cesarzowi przedłożono sprawozdanie prof. Kussmaula o chorobie następcy tronu. Kussmaul uważa stan cesarzewicza za bardzo groźny, chociaż płuca jeszcze nie są zaatakowane. Mackenzie zgodził się na to, by wydzielić i płwociny cesarzewicza dać do zbadania znakomitym specjalistom Recklinghausenowi lub Waldeyerowi. Cesarzewicz wybrał ostatniego.

Berlin 28. lutego. Walory rosyjskie doznały wczoraj znowu znacznej niżki kursu. Akcje banku rosyjskiego z 49 i pół spadły na 39, a potem na 37 1/2. Wskutek tego spadku waluty bank stracił cały swój zysk przeszłoroczny, i całą wypłatę dywidendy w sumie 800.000 rubli musi wziąć z funduszu rezerwowego.

San Remo 29. lutego. Między lekarzami panuje niezgoda. Uderzającym jest, że profesor Bergmann, który obecnie w obec zagojenia rany cesarzewicza niemieckiego nie jest tutaj potrzebny, nie chce opuścić San Remo. Następca tronu ufa jak dawniej tylko dr. Mackenziemu.

Paryż 29. lutego. Ministerjum zajmowało się na wczorajszym posiedzeniu sprawą agitacji jen. Boulanger'a, który za pomocą płatnych agentów potrafił prawie we wszystkich departamentach, gdzie się odbyły nowe wybory, uzyskać znaczną stosunkowo ilość głosów. Ogółem padło na niego 60.000 głosów. Ministerjum postanowiło zażądać przed stanowczym rozstrzygnięciem, sprawozdania od prefektów.

Paryż 28. lutego. Słychać, że Boulanger ma być pozbawiony komendy korpusu. Dzisiejsza narada ministerjalna ma się zajmować tą kwestją.

Paryż 28. lutego. Gabinet francuski z początku nie był skłonny przyłączyć się do propozycji rosyjskich w Stambule. Dopiero na usilne naleganie rządu rosyjskiego i na oświadczenie, że do zbiorowego kroku wszystkich mocarstw nie przyjdzie, wydał instrukcję swemu posłowi w Stambule, by się przyłączył do oświadczenia Nelidowa.

Rzym 28. lutego. *Tribuna* donosi: „Societa di navigazione generale“ otrzymała polecenie od rządu, przygotować pewną liczbę parowców dla ewentualnego przewiezienia dwóch trzecich części wojska afrykańskiego napowrót do Włoch.

Tutejsze sfery rządowe twierdzą, że wszystkie mocarstwa tak długo nie zgodzą się na propozycje rosyjskie, dopóki Rosja nie spełni życzenia Austrii, Włoch i Anglii i nie wyjaśni, co zamierza dalej robić w Bułgarii po usunięciu Koburga. Zwracając się do Porty przed uzyskaniem zgody wszystkich mocarstw, Rosja tem samem dała do poznania, że z tej zgody zupełnie zrezygnowała.

Londyn 28. lutego. Ekspedycję angielską do Tybetu uważają tu za nieuniknioną.

Rada ministrów odbyła konferencję w sprawie propozycji rosyjskich i postanowiła, stojąc na gruncie traktatu berlińskiego, na razie nie zajmować żadnego stanowiska w obec tych propozycji.

Petersburg 28. lutego. *Nowoje Wremia* pisze o usiłowaniach niektórych mocarstw sprowadzić kwestję bułgarską ponownie w połącznie bez wyjścia. Rosja jednakże nie da żadnych dalszych wyjaśnień, a dalsze wykroty niektórych mocarstw doprowadzą jedynie do tego, że kwestja będzie załatwiona bez nich. *Nowosti* zalecają jako najlepszy środek załatwienia kwestji bez wojny, sojusz z Francją.

Studenci uniwersytetu petersburskiego wydali drukowaną odezwę do towarzyszy i rozesłali ją innym uniwersytetom. Brzmi ona jak następuje: „Trzy lata już jęczą studenci pod nową ustawą uniwersytecką: czas już wziąć się energicznie do wywalczenia jego zmiany. W Petersburgu 1000 studentów jest na to zdecydowanych, w Moskwie i Kazaniu drugie tyle. Ministerstwo oświaty ludowej rozpuściło w dziennikach wieść, jakoby tylko mała garstka agitatorów podżęgała studentów. Jest to kłamstwo. Wszystkie wspomniane tysiące oświadczają, że solidaryzują się z tą wrzekomą garstką i nie spoczną dopóty, dopóki swego nie dopną. Wzywa się więc wszystkich kolegów, do pomagania do przeprowadzenia wspólnej sprawy, przyczem powinni wedle możliwości trzymać się w granicach legalnych i unikać skandalów. Żądania studentów są następujące: przywrócenia zasady wyborczej w kolegium profesorów, zamiast obecnego mianowania przez państwo; przywrócenie sądu uniwersyteckiego; zniesienie obecnego regulaminu, który całą władzę oddaje w ręce inspektora; rozdzielanie stypendjów nie powinno nadal przysługiwać inspektorom, gdyż stypendja nie po to zostały fundowane, by tworzyć szpiegów, lecz po to, by wspierać biednych, a zdolnych studentów, wreszcie zniesienie rozporządzenia Deljanowskiego, mocą którego tylko synowie majątnych rodziców mogą być przyjmowani do uniwersytetów.“

Stambuł 28. lutego. Wczoraj otrzymała Porta z Rosji poufne doniesienie, że Bułgarzy przygotowują proklamację całkowitej niezawisłości.

Rada ministrów omawiała przedstawienie Nelidowa w sprawie nielegalnej pozycji Koburga w Bułgarii, ale nie doszła do żadnej decyzji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. lutego 1888.

Hotel Francuski. K. hr. Dzieduszycki Martynowa, M. Jaruntowska z Twierdzy, H. Turnau z Udrzejowic, H. Turnau z Dobczyc, W. Gniewosz z Kontów, A. Lömker z Berna, St. Biesiadecki z Krakowa, D. W. Wajda z Sokala, K. Winnicki z Turady, H. Hartmann ze Stanisławowa, St. C. Haller z Krakowa.

Hotel Żorża. A. hr. Czosnowski z Wołynia, W. Kozłowski z Rożubowic, A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, A. Obertyński z Nowego siola, M. Szaszkiwicz z Wołynia.

Hotel Europejski. J. Blankenstein z Wojtkowic, M. Kümmelmann z Liskowic, Dr. Fechtagen z Rzeszowa, J. Fürst z Ratkensburgu, Dr. Weinstein z Tarnopola, J. Fechner z Jasin, S. Lande ze Stanisławowa, A. Nawratil z Jasin, J. Otto z Lutowisk, E. Hermanowicz z Lutowisk, L. hr. Cigala z Ispas.

Hotel Angielski. A. Wolfram z Makoniowa, Lekeczyński z Rymanowa, A. Roth z Bochni, L. Sator z Rossji, A. Przyłęski z Jasła, M. Pipitz z Pragi.

OD ADMINISTRACJI.

Resztę egzemplarzy Kalendara ilustrowanego *Kurjera Lwowskiego* nabywać można w Administracji po **zniżonej cenie** dla prenumeratorów w Lwowie po 30 ct. za egzemplarz, na prowincję przesyłką po 40 ct.

Nadesłane.

Klara Mayer
Salm Dorf, słuchacz medycyny
zaręczeni.

Podziękowanie.

Dnia 25. stycznia b. r. nieublagana śmierć wydręła mnie drogiego Męża, sierotom najlepszego Ojca, naszego sędziego sądowego w Bukowsku; w tym strasznym bólu uważam za św. obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie Wieleb. Duchowieństwu obu obrządków, które mimo silnych mrozów beziinteresownie przybyło, dla oddania ostatniej przysługi. Także składamy podziękowanie W. p. notariuszowi Żukoskiemu, W. p. adjunktowi Żurzyckiemu, panom Urzędnikom i Komitetowym za tak skawe zajęcie się tym pogrzebem i wszystkim, którym mieli udział w mem niezczęściu, i ulgę mnie przyniesli, składam serdeczne Bóg zapłać.

Sydonja z Raciborskich Baumanowa,
Feliks i Marja, dzieci.

Bukowsko 25. lutego 1888.

„Z Nurtów życia“

wiązanka rymów z teki dziennikarza
Lubina F. W. Ilasiewicza,
wyszła w tych dniach i jest na składzie głównym w drukarni „Dziennika Polskiego.“
Egzemplarz 1 zfr.

Sara Blassberg,

była agentka u p. Raucha, która długoletnią pracą przysłużyła sobie w tak wysokim stopniu zaufanie Wp. Państwa, zmuszona stosunkami na własną rękę sklep otworzyć, prosi i nadal o laskawe względy Szanownej Publiczności.

Ona ze swej strony będzie się starała teraz jak też i dawniej wyborym towarem, rzetelną i sumienną usługą, wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Sklep maki i wiktuałów, Lwów, Rynek 1. 19.
Obok handlu Wnego p. Dymeta.

Dr. med. Teodor Jendl

po studjach na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtrière) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 2-4.

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. Ballabana I. piętro.
(od 3-5 po południu).

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego 1. 12. I. p. (też listownie i telef.)

Niedyspozycje po złem piwie, po spożyciu niestrawnych potraw i t.p. usuwają się szybko Lippmanna Karlsbadzkie proszki mustujące.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, 1. 18.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

29. lutego 1888.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 29. lutego 1888

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	268 —	268 25
Bank anglo-austriackiego	99 —	98 50
Unionbanku	187 —	187 25
kolei Karola Ludwika	191 —	191 —
kolei północnej	152 —	144 50
kolei południowej (Lombardy)	75 75	76 25
kolei państwowej	214 40	214 25
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	206 —	206 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	152 —	152 50
Losy komunalne wiedeńskie	130 25	130 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	73 60	72 —
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	101 —	100 75
Losy egulacji taryf	202 25	202 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	96 23	96 12
Renta węg. sk. złota 4 proc.	80 75	81 25
Akcje Bankverein	101 50	102 25
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	268 30	268 25
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	—	—

Berlin, dnia 28. lutego 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy	163 75	171 80
Akcje austrackie kredytowe	138 60	139 —
Akcje kolei Karola Ludwika	76 87	77 70
Austria-klie banknoty	160 55	160 70
Akcje kolei południowej (Lombardy)	31 —	31 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	48 10	51 50

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwoleczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowiec	10:03	3:33	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa	—	4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—	—
Z Ławocznego, Chyrowa	—	—	—	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	1:35	—	—
Z Bełzca	—	—	4:22	8:32
			11:18	—
Za Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38	—
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	—
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—	—
Stryja, Chyrowa	—	8:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego	—	6:30	—	—
Bełzca	—	—	9:16	5:26
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
* W poniedziałek, wtorek i piątek.

	placa	ładają
Akcje za szczyt bez kuponu bieżącego	194 50	—
Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	29 50	—
Kolei lwowsko-czerniowiecko-jańska po 200 zł. wa.	281 —	—
Banku k. pofecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216 —	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 50	98 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 50	100 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 60	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	95 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 60	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 —	91 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 40	93 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	87 —	87 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	48 —	—
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 25	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	88 50	88 50
1883 4 i pół proc. w. a.	—	89 75
Losy.		
Miasta Krakowa	19 —	—
Stanisławowa	36 50	—
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleon	9 98	10 09
Polimerial	10 34	10 44
rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
rubel rosyjski papierowy	1 01	1 03
100 marek niemieckich	82 85	83 50

„Równość”

Pierwsza Galic. Związkowa Pracownia Robot. Szewskich we Lwowie.

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką).
Mamy zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, posiadając pracownię przy ulicy D. minikańskiej pod l. 1. (obok apteki P. P. Sklepińskiego), wykonujemy wszelkie zamówienia tak w miejscu, jak i na prowincję w wszelkich wymaganiami co do elegancji, trwałości i tanioci obuwia z materiałów krajowych i zagranicznych w wyborowym gatunku. Na domiar chcemy dać dowód Szanownej P. T. Publiczności, że przy wspólnych siłach najzdolniejszych robotników Galicyjskich, wszelkiemu w nas położonemu zaufaniu starać się będziemy zadość uczynić. Prosząc więc uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o poparcie naszego młodego Stowarzyszenia, poczuwamy się do miłego obowiązku niniejszem podziękowanie za dotychczasowe łaskawe względy, prosząc się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Z głębokim uszanowaniem **Dyrekcja.**

Cennik obuwia:

Obuwie damskie:	od zł.	do zł.
Obuwie z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą na płótnie kamazkowym krojem kołkowane	4-50	4-80
Obuwie z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą obkładane hamburską skórą kołkowane	4-70	5-—
Obuwie z hamburskiej skóry z gumą na płótnie gładkie kołkowane	4-80	5-30
Obuwie z kitowej lub gemzowej skóry z gumą na płótnie kamazkowym krojem kołkowane	5-—	5-50
Obuwie z kitowej lub gemzowej skóry obkładane lakierem z guziczkami kołkowane	5-50	6-—
Obuwie z marokiniowej skóry z gumą lub zapinane, szyte	7-—	8-50
Obuwie przunelowe z gumą, szyte	4-—	4-60
Obuwie przunelowe zapinane, szyte	4-50	5-20
Obuwie (półbuty) przunelowe	3-50	4-—
Obuwie (półbuty) gemzowe lub kozłowe	3-60	4-20
Obuwie (półbuty) kitowe	3-70	4-30
Obuwie dzieciinne z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą lub zapinane kołkowane	2-50	4-—
Obuwie na każdej parze 50 centów wyżej, na flaneli o 20 centów.		
Obuwie męskie:		
Buty z cholewami z kozłowej skóry na podwójnej podeszwie kołkowane	11-—	12-50
Buty z cholewami z rosyjskiej lub cielęcej skóry, na podwójnej podeszwie	13-50	15-—
Obuwie z gumą z hamburskiej, kitowej lub cielęcej skóry, gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	5-50	6-50
Obuwie z gumą z rosyjskiej lub angielskiej skóry glansowne kołkowane na podwójnej podeszwie	6-50	7-—
Obuwie z gumą z gemzowej lub kozłowej skóry, gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	5-—	6-—
Obuwie z gumą lub sznurowane, obłożone angielską, hamburską lub kitową skórą z kapkami i guzik. kołkow.	6-50	7-50
Obuwie z gumą gładkie	5-50	6-50
Obuwie obłożone lakierem z kitowej, gemzowej lub przunelowej	6-50	7-—
Obuwie z materiału różnorodnego	4-50	5-30
Szyte o 50 centów wyżej.		

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i w wszystkich aptekach, fryzjerów i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez **Ches. FAY, Fabrykanta Perfum** PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Chleb Dra Grahama
Dziecko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego **Grahama**, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wyleczone zostały radykalnie, dostać można za cenę 60 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego”.

W Truskawcu
w Zakładzie zdrojowo-kąpielowym jest do wdzierżawienia na czas sezonu restauracja z cukiernią i salą bilardową. Tudzież lokal na sklep na towary mieszane na czas zimowy i sezonowy. — Bliższe wiadomości udzieli Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu.

Oferty na świeże dobre galicyjskie masło uprasza J. H. HARMSA syn Hamburg 4.

W Strussowie są dwie duże klacze rasy angielskiej „Norfolktraber” do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr tamże.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyszło właśnie **13 wydanie Dr. Müllera** rad. med. najnowsze dzieło o osłabieniu, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości etc. **CARL KRIEKENBAUM, Braunschweig 987**

Nie ma nic lepszego nad **PUDER KSIĄŻĘCY** do upiększenia twarzy pud. lko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct. Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Do robót piłęczkowych wszelkie przybory i materiały poleca **ANTONI HALSKI** Handel żelazny we Lwowie, plac Marjacki l. 9. Cenniki na żądanie franco.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Piekarni z odpowiednim pomieszczeniem poszukuje się. — Wiadomość w Adm. Kurjera. „Piekarnia”. 378

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynki l. 2. 341

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej **Simon Degen, Karola Ludwika l. 29.** 233

Premiowane własne wina Heygalia Tokajskie beczkami z Mady, oraz butelkami wedle koncesyj z r. 1832 nabywać można u właścicielki pani A. Neupauer ulica Kochanowskiego l. 6. 264

Kawaler mogący złożyć 2000 do 3000 złr. kaucji poszukuje posady kasjera. Zgłoszenia pod literami K L. w Administracji Kurjera. 375

Poszukuje się wspólnika do handlu rentownego i renomowanego z kapitałem **złr. dziesięć tysięcy**, w którym zająć może odpowiednie zajęcie. Adres: „Złote rano” poste restante Lwów. 352

Dworek z oficyną i ogrodem frontowym przy ulicy Unji Lubelskiej l. 1. do sprzedania. Bliższa wiadomość Rynek l. 30 pod Ryżem.

Fortepiany i pianina z fabryk Boe-endorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hoffauera, Fritza, Matuszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmą **Jana Balko** od roku 1840 we Lwowie istniejący przy ul. Karola Ludwika 7 z szacunkiem **Julja Balko Mussil** 519

Lekcje tańców udziela **Budnek l. 12.** 393

Wypożyczalnia fortepianów Rynek 12. piętro. 392

Towarzystwo kasynowe w Jaworowie, liczące 50 członków poszukuje **restauratora**, przeznaczając dlań bezpłatne mieszkanie.

Mieszkania i sklepy po l cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. **Śnieżna l. 7.** 371

3 pokoje frontowe, kuchnia ulica **Bema 9.** 363

Ulica Kalecza 14. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, z dwoma wychodami z balkonem zaraz do wynajęcia. 385

4 lub 3 pokoje — 1 pokój kawalerski **Mikołaja 16.** 346

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 326

Łozaków 3. piętro 2. — Sześć pokoi z przynależnościami od 1. kwietnia do najęcia. 388

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, na piętrze ulica **Rejtana l. 4.** 350

Do wynajęcia zaraz ulica **Syr-tuska l. 58. II. piętro** 3 pokoje i kuchnia — 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia. 389

Ulica Kraszewskiego l. 21. parter 3 pokoje, nyża, sionka, kuchnia i spiżarnia. **L. 17.** 4 pokoje, sionka i kuchnia. **II. piętro l. 17.** od 1go maja 10 pokoi, przedpokój, kuchnia i 2 spiżarnie.

1 lub dwa pokoje kawalerskie **IIgie** piętro, plac **Marjacki 10**, zaraz do wynajęcia; wiadomość magazyn p. **Topolnickiej.** 300

Korespondencje prywatne.

Arystotelesie! Przyjeżdżaj, w niedzielę 4. odbędzie się „fakt”; odpowiedź **Zenon.** 395

Ukochana Febe! Jeżeli przyjdiesz wyznaczywszy czas i miejsce — to dotrzymam z pewnością obieticy — więc to tylko od Ciebie najmilsza zależy. 366

Li tylko

Leon Orlewicz
Lwów, ul. **Sapiehy l. 27**
przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i skutecznie takowe jak najdokładniej i najtaniej.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

NAPÓJ MIŁOŚNY

Opera komiczna w 4 aktach K. Donizetti'go.

OSOBY:

Adina, zamożna wieśniaczka	Mansour
Nemorino, parobczak	Vicini
Belcor, sierżant	Giardini
Joasia, wiejska dziewczyna	Babińska
Doktor Dalcamara, szarlatan	Koncewicz
Notariusz	Fedyckowski

Wieśniaczki, Wieśniacy, Żołnierze.

Rzecz się dzieje we wsi we Włoszech.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Cement, Gips, Cegły ogniotrwałe
poleca **Handel towarów żelaznych**
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 13.
pod firmą
Konstanty Iskierski.

Ważne dla fabrykantów cykorji!

Bogaty obywatel rumuński, który zamysła roślinę cykorji zasiewać, chciałby wejść z rutynowanym fabrykantem, posiadającym nieco odpowiedniego kapitału w spółkę, by otworzyć

Fabrykę cykorji.

Artykuł ten przynosi z powodu wielkiego cła nadzwyczajne zyski.

Oferty pisemne przyjmuje z grzeczności skład lamp R. Ditmara we Lwowie.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca: **Materje i sukna na liberyjne ubrania** zaczawszy od 1 zlr. 40 ct. za metr w wielkiej szerokości.

Ogłoszenie.

Od 1. marca b. r. stanowić będą w skarbie jezupolskim przez rząd koncesjonowane trzy ogiery czystej krwi arabskiej (Kalf, El-Kebir, Medzya) z stadniny niegdyś ś. p. Juljusza hr. Dzieduszyckiego.

Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr w Jezupolu.

J. & S. KESSLER w Bernie

(Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:

Chodniki (koce) nardo tr. ale 10-11 Ia zlr. 3-50, IIa zlr. 3-50.	Modne materje w kratki na suknie damskie z czystej wełny 90 ctm. szerokie, 10 mtr. dług. zlr. 8-50.	Materje na szlafroki (też na suknie damskie) 60 centim. szerokie w kratki 10 mtr. zlr. 2-50.
Adamazk. Grad 30 łokci 1 szt. Ia zlr. 6. IIa zlr. 5-20.	Atlas wełniany wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer., 10 mtr. dług. zlr. 9-50.	Zasłony jutowe turecki deseń (z bocz. części 1 drap.) komplet zlr. 2-30.
Płótno domowe 30 łokci 1 szt. 1/4 zlr. 5-50, 1/2 zlr. 4-20.	Kaszmir wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer. 10 mtr. dług. zlr. 4-50.	Ko'dra do nakrywania z atlasu zlr. 8-50 z roug zlr. 3-—
	Baige w najnow. kolorach 100 ctm. szerok. 10 mtr. zlr. 9-50.	Weba-King 30 łokci k. lepsza jak płótno 1 sz. 1/4 zlr. 7-50, 1/2 zlr. 5-80.
	Materje brokatowe w wszel. kolor. 60 ctm. szer. najnow. desenie 10 met. zlr. 4.	Szyfon 30 łokci 90 ctm. szer. 1 szt. Ia zlr. 5-50 IIa zlr. 4-50
	Kreton na suknie damskie do prania najnowsze wzory 70 centim szer., 10 mtr. zlr. 2-80.	Oxford 30 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia zlr. 6-50, IIa zlr. 4-50.
	Dreidraith 10 ctm. szer. jasno lub ciem. szary, 10 metr. Ia zlr. 3-50, IIa zlr. 2-80.	Garnitur nakryć (2 na łóżka i 1 na stół) z rypsu zlr. 4-50, z juty zlr. 3-50.
		Kanevas na pokrywy dościeli sztuka 29 łokci wiedeńskich Ia 6 zlr., IIa zlr. 5-20.
		Obrusy lniane we wszystkich ko orach trzy sztuk 3/4 2 zlr., 1/2 1 zlr.
		Serwety lniane 1/4 w kwadrat 6 sztuk zlr. 1-20.
		Ręczniki lniane 1 szt. z frendzlami zlr. 1-80. z bordiurą zlr. 1-20.
		Prześcieradła bez szwu 2 mtr. dług. 1 1/2 mtr. szer. 1 sztuka zlr. 1-50.
		Sienniki jutowego płótna, komple- tne, wielkie sztuka Ia zlr. 1-40, IIa 90 cent
		Kocyki przed łóżko najnowszy deseń 1 para zlr. 2, z juty zlr. 1-30.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy, znajdują taką pod gwaraneją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim I. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz** 13. plac Halicki.

Handel płócien i towarów białych **St. Buszak** we Lwowie plac Halicki liczba 2. poleca

MASZYN Y do szycia

najlepszych, najnowszych systemów oryginalne Wheelera i Wilsona w N. Jorku tudzież maszyny systemu Singera, doskonały fabrykat saski.

Na Święta!

	franco zlr. ct.
4 1/2 kl. Cykaty w cukrze	6-80
4 1/2 kl. Cytryn 36-45 szt.	1-60-80
4 1/2 kl. Daktyli najcenniejszych	8-20
4 1/2 kl. Fig sułtańskich	4-10
4 8/10 kl. Grzybów suszon. najc.	8-70
4 kl. Grochu zielonego w puszk.	4-60
4 8/10 kl. Ceylon kawy od	9-10-50
6 Słoików kompotu	2-25
4 1/2 kl. Karfiolów	1-60-2-
6 but. Koniaku węgiersk.	4-50
6 but. Koniaku francuskiego	12-70
4 8/10 kl. Migdałów najc.	6-80
4 8/10 kl. Migdałów celnych	5-80
4 kl. Marmelady morelowej	3-90
4 8/10 kl. Orzechów włosk.	1-80-2-20
4 1/2 kl. Owoców w cukrze	7-80
4 1/2 kl. Powideł I.	1-50-1-70
4 1/2 kl. Pomarańcz 25 do 40	
sztuk	1-60-1-90
4 1/2 kl. Rodzyneków	2-80-3-20
4 1/2 kl. Smalec I.	3-70
4 8/10 kl. Toniny	3-30-3-70
4 8/10 kl. Śliw suszon. I.	1-40-2-
4 1/2-8/10 kl. szynki węd.	5-10-5-80
6 butelek Wina białego lub czerwonego	2-20-5-80
2 kl. Węgorka marynowanego	2-15

Z poważaniem
Tomasz Gurowicz
w Budapeszcie
VII. Kiraly utca 23. sz.

Kakao w proszku (entölt)

wybory w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
1/4 kilogr. i 1/2 kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika I. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 zlr. 20 ct i pół kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką

Z dniem 5go marca 1888 r. otwieram
nowy kurs dla aspirantów
na **jednorocznych ochotników**
tudzież na **oficerów pospolitego ruszenia.**
Naukowy Zakład wojskowy we Lwowie.
Właściciel emerytowany kapitan **J. Waniczek**
ulica Akademicka I 12.



!!PAPIERY TRANSPARENTOWE!!

Przylepiane na szyby u okien, drzwi i t. p. zastępują, przez swą dobrą brana grę barw i kolorów, najpiękniejsze malowidła na szkle.

POLECA PO TANICH CENACH
ALOJZY HÜBNER LWÓW
ul. Karola Ludwika I. 13.

L. 192.

KONKURS.

Zwierzchność miejska w Kozłowie w powiecie Brzeżańskim rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną placą 400 zlr. w a. i dodatkiem z ogledzin bydła na rzeź przeznaczoną. Ubiegający się o tę posadę panowie kandydaci zechcą swoje udokumentowane pośnania nadesłać do Urzędu gminnego w Kozłowie do dnia 30go marca 1888, przyczem się nadmienia, że pierwszeństwo doktorzy medycyny mieć będą.

Kozłów dnia 26. lutego 1888.

Naczelnik gminy

Wojciech Kasprzyk

Księgarnia Polska
L. K. BARTOSZEWICZOWEJ
wydała

Poezje Adama Mickiewicza

wydanie kompletne ze wszystkich najtańsze
za 4 tomy broszurowane zlr. 1-60, oprawne w płótno arg. zlr. 2-50.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763